Nr 139 Sobota 29 maja 10 czerwca 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 16 2

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

O Finlandyę.

— ::: —

Petersburg, dn. 24 maja.

W ciągu 3 dni słuchałem uważnie rozpraw Dumy nad projektem finlandzkim, starając się najobjektywniej poznać motywy i argumenty zwolenników kategorycznego zwrotu polityki rosyjskiej w Finlandyi. Ale i dziś po przeczytaniu referatu komisyi, po wysłuchaniu mowy p. prezesa ministrów i argumentów pp. Krupienskiego, Zamysłowskiego i von Anrepa, jestem w tem samem położeniu, co poprzednio. Po dawnemu nie dano tu żadnych dowodów, żadnych usprawiedliwień. Wszystko, co powiedziano w obronie projektu, da się zredukować do tego, co wyraził jeden z posłów z właściwą prawicy symplifikacyą rzeczy: rob my tak, jak chcemy.

To też grunt jurydyczny został tu dość wcześnie opuszczony. Oprócz p. Milukowa, nikt już na nim nie stoi. Prawo i zobowiązania zostały wzięte po za nawias.

Wyraził to bardzo dobrze, w drugiej swej mowie tenże poseł Milukow. Raczej ze smutkiem i goryczą, niż z oburzeniem, konstatował on „smutny rys kultury rosyjskiej", ujawniony w debatach dumskich, mianowicie „brak poszanowania prawa i słabość poczucia prawnego". W Europie powoływanie się na dokumenty historyczne jest w dyskusyi argumentem ważkim; w tem się wyraża tradycya prawna. My zaś—mówił—rosyanie nie chcemy pamiętać nawet dnia wczorajszego, codziennie chcemy rozpoczynać życie na nowo. Dla nas łamanie obietnic uważa się za coś zupełnie naturalnego. Niech sobie finlandczycy rozumują po europejsku i szukają precedensów. My mamy „szeroką naturę". Mamy w rękach siłę, na co nam prawo?

P. Milukow oskarża prezesa rady ministrów, że działał środkami demagogicznymi, mówiąc o stratach materyalnych, o „sile wszechnarodowej" i t. p. Następnie dowodził, że Finlandya gotowa była czynić ustępstwa i otwierała drzwi do zgody, ale rząd woli wyłamywać ścianę. Fałszywe jest i nienaukowe dowodzenie p. Stołypina o konstytucyi finlandzkiej: w Austryi np. parlament nie może łamać woli sejmów. Rosya nie ma żadnych szczególnych interesów państwowych w Finlandyi. Kraj leży na granicy ze Szwecyą, mocarstwem słabem i niegroźnem; o wprowadzeniu tam kultury rosyjskiej nie może być nawet mowy. Pocóż więc te wszystkie projekty, które naród spokojny, nawet flegmatyczny, doprowadzają do rozdrażnienia rozpalonego do czerwoności? Ale tu jest ciągle ta *pensée immuable*, ta mądrość państwowa, która wydaje się niewyczerpaną. Niedawno Duma uchwaliła prawo o zabieraniu gruntów kirgizom. Niedawno Duma obraziła uczucia religijne muzułmanów, wskutek czego podniósł się ton ich deklaracyi. Świeżo ogłoszono wojnę polakom i staroobrzędowcom. Projekt finlandzki jest nietylko szkodliwy; on jest wprost nie do wykonania. W porównaniu z nim program Bobrikowa był kwintesencyą ostrożności i umiarkowania. Ale droga gwałtu jest drogą po pochyłości: gwałt wywołuje opór, a opór powiększa gwałt. Jest to koło zaczarowane. W r. 1900 Bobrikow wobec oporu finlandzkiego czuł się bezbronnym i żądał wzmocnienia środków walki. Plewe jednak radził „niejako odpoczynek, aby nie powiększać fermentu narodowego". Wkrótce wszelkie żądania Bobrikowa zwyciężyły. Represye były coraz silniejsze, a Bobrikow coraz energiczniej bronił „pozycyi władzy".

Zwracając się do projektu, Milukow twierdzi, że większa część proponowanych w nim praw już jest wcielona w życie. Rada ministrów od r. 1908 pełni funkcye zwierzchnicze nad sejmem i senatem finlandzkim. Rezultatem tego jest zupełna dezorganizacya władzy w Finlandyi. Z senatu ustąpili nawet starofinowie pokorni i teraz trzeba szukać kandydatów na senatorów finlandzkich telegraficznie po całej Rosyi, wśród ludzi, którzy kiedyś coś umieli po fińsku lub szwedzku, albo urodzili się w Finlandyi, albo choćby tam odbywali służbę. Zaczynają ustępować i gubernatorowie. Na ich miejsce ciągną już awanturnicy.

Co się robi w Finlandyi nie może być nawet porównane z aneksyą Bośni i Transwalu. Tamte kraje otrzymywały po aneksyi konstytucyę. W Transwalu wczorajszy wróg dziś stał się najlepszym przyjacielem. Rosya zaś znosi konstytucyę i z przyjaciół czyni wrogów.

Punktem centralnym wystąpienia drugiego mówcy kadeckiego p. Makłakowa stał się jego atak na centrum dumskie. P. Makłakow po mowie p. von Anrepa nie może już dojrzeć różnicy między październikowcami, a skrajną prawicą. Ale—mówił—między październikowcami są także konstytucyonaliści. Czyż nie widzicie panowie, że burząc konstytucyę finlandzką, burzycie jednocześnie i rosyjską? Niema bowiem ani jednego dowodu użytego przeciw Finlandyi, któryby nie mógł być zwrócony przeciw konstytucyi rosyjskiej. Mówią wam, że konstytucya finlandzka nie opiera się na międzynarodowem uznaniu, że o niej milczą traktaty. Zapytam was: a na czem opiera się nasza konstytucya? Jeśli Finlandya posiada obietnice autonomii, to cóż my posiadamy? My mamy Manifest 17 października, mowę tronową, art. 86 praw zasadniczych,—ale jeśli słowa Monarchy nie wystarczają, jeśli udzielona przez Niego konstytucya może być cofnięta, to jakież posiadacie rękojmie, że to samo nie zdarzy się i z nami? Cóż odpowiecie, gdy wam powiedzą, że słowo Monarchy jest cofnięte? Jak będziecie reagowali na środek, który skierowujecie teraz przeciw Finlandyi? Panowie mówiliście tu o tem, że wszystkie dawne akty finlandzkie posiadają jedynie wartość historyczną. Przyjdzie czas, kiedy wam powiedzą, gdy będziecie się powoływać na 17 października, na 17 kwietnia, że tu jest jedynie wartość historyczna. Jeśli uważacie, że precedens kasuje samo prawo, to przyjdzie chwila, którą już prorokuje „Russkoje Znamia", gdy was zapytują: o jakiej konstytucyi mowa? Wy macie także 3 czerwca i t. p. cały szereg precedensów. A skoro one się raz zdarzyły, to już wina konstytucyi.

Więc kiedy to się dzieje—ciągnął dalej mówca—kiedy to czyni rząd, to temu się nie dziwię. On jest konsekwentny. Ale pocóż panowie ciągniecie za nim?

Pan Makłakow zaznacza dalej, że projekt finlandzki gorszy jest od aktu 3 czerwca, bo jest obłudny. Udaje zgodność z prawem, a jest zaprzeczeniem prawa. Rząd czyni to świadomie, bo pragnie zdeptać ideę konstytucyjną, która mu jest nienawistna, on prowokuje Finlandyę do wystąpień, które usprawiedliwią wszystkie środki represyjne, a inaczej on rządzić nie potrafi. To jest zrozumiałe. Ale że pomaga mu centrum konstytucyjne, że pomagacie mu w tem wy, którzyście opowiadali kiedyś, że chcecie odnowić Rosyę w duchu wolności i prawa, wy, którzy, nic dotąd nie zrobiwszy, debiutujecie tem, że rujnujecie to, co stworzone zostało nie waszemi rękami, wy którzy mówicie o uczuciu narodowem i narażacie Rosyę na wstyd narodowy — to jest akt, który na długo może podrwać wiarę w Rosyę.

W szeregu występów przeciwników projektu, wyróżniło się jeszcze po za mowami pp. Milukowa i Makłakowa, przemówienie posła piotrkowskiego p. Władysława Żukowskiego. P. Żukowski nadzwyczaj umiejętnie wyzyskał tu jedyne i wyjątkowe położenie, w jakiem się znajdował: położenie praktyka. Rosyanie są (a przynajmniej byli do ostatnich czasów) w sprawach przewrotów wewnętrznych jedynie teoretykami. Polacy w tej mierze są może największymi praktykami świata: przechodzili wszystkie fazy zarówno zewnętrzno-politycznej, jak psychiczno-politycznej. P. Żukowski wyszedł ze szranek sporu jurydycznego i dyalektyki politycznej, aby pokazać naocznie, jak historya wykazuje, jak fakty potwierdzają, jak losy uwidoczniają we wszystkich warunkach konsekwencye założeń, wziętych za punkt wyjścia przez rząd i większość Dumy. W świetle takiego sprawdzianu faktycznego ze szczególną siłą występują iluzye zarówno marg. Wielopolskiego jak J. Sznelmanna.

Wymienione trzy kapitalne przemówienia wyczerpały wszystkie bodaj najważniejsze argumenty przeciw projektowi. Trzej mówcy lubo starannie przygotowani i doświadczeni, powtarzali jedynie lub uzupełniali swych poprzedników.

W rozprawach finlandzkich najrozpaczliwiej przedstawiło się centrum. Jego poglądy rozwijali na trybunie p. Kapustin i p. von Anrep. O przemówieniu pierwszego nawet wspominać niepodobna, bo to była mięszanina czułostkowości prowincyonalnej z naiwnością polityczną, godną starego profesora hygieny. Co się tyczy p. Anrepa, to jego argumenty oceniono już w poprzednich mowach, zacytuję tylko *à titre documentaire*; p. Anrep mówił:

— Nie należy mówić o prawach, lecz o potrzebach narodowych i państwowych. Trzeba się zapytać czy potrzebny jest dany projekt?

Odpowiedzi na to nie może być dwu. Błąd rządu nie polega na tem, że wniósł dany projekt, lecz że go wniósł o 50 lat za późno. Mówią, że prawodawstwo za pośrednictwem Dumy sprzeciwia się konstytucyi finlandzkiej. Ten argument nie ma żadnej wartości, bo skoro konieczność państwowa wymaga wydania jakichś praw, to tej konieczności powinny się poddać wszystkie konstytucye, nawet gdyby istniały. Polityka kresowa wogóle powinna unikać zdobywania serc.

Ona powinna unikać poszukiwania miłości na kresach, bo ustępstwa rodzą jedynie rozdrażnienie. Należy wprost powiedzieć, nie tchórząc przed tendencyami liberalnemi, że najwyższa sprawiedliwość polega na ochronie interesów państwowych. To państwo będzie szanowane—a miłości nam nie potrzeba—które w sposób jasny i wyraźny prowadzi swą linię państwową. Rusyfikacyi nie potrzeba, ale gdy jest kolizya między interesami miejscowymi, a państwowymi, to nie można się wahać. P. Stołypin niepotrzebnie usprawiedliwia się co do konieczności projektu finlandzkiego. On jest niezbędny. Basta.

Oto jak mówił p. von Anrep. Przemówienie to dosięgło szczytu arogancyi i uproszczonej myśli politycznej.

Rozprawy finlandzkie są już na ukończeniu. Dalszy ciąg nie przyniesie nic nowego.

Rozpoczyna się pierwszy akt polityki kresowej przy udziale rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego.

Scevinus.

Dyplomacya a projekt finlandzki.

—:—

«Riecz» podkreśla delikatność rezydującego w Petersburgu ciała dyplomatycznego, które podczas obrad nad projektem finlandzkim w Dumie usunęło się dyskretnie. W loży dyplomatycznej podczas debatów nad tym projektem nie było ani jednego przedstawiciela dyplomacyi europejskiej.

— Jest to delikatność — mówił z tego powodu w kuluarach jeden z przedstawicieli opozycyi — która bynajmniej nie pochlebia mojej ambicyi narodowej. Znany publicysta francuski z pierwszej połowy zeszłego wieku, Jules Janin, określił doskonale sposób postępowania mężczyzn, którzy spotkają znajomą damę w kompromitujących ją okolicznościach. Człowiek źle wychowany zdejmuje kapelusz i kłania się. Człowiek z wychowaniem—odwraca się. Ale ten, kto posiada istotnie wysoką kulturę i delikatność, patrzy poprostu z miną człowieka niewidzącego nic z powodu krótkowidztwa.

Dyplomaci z pewnością powiedzieli sobie:

— Zdjąć kapelusz—nie wystarcza. Udawać, że niczego nie widzimy, również nie można, ponieważ dyplomacya nie powinna być krótkowidzącą. Niema rady, trzeba się odwrócić.

I istotnie, do loży w Izbie nikt w tym dniu nie przybył.

Ingres J. E. Metropolity Wincentego Kluczyńskiego.

Ingres J. E. arcybiskupa metropolity mohylowskiego W. Kluczyńskiego, odbył się, jak to już doniosły depesze, w Petersburgu w kościele prokatedralnym dnia 23-go maja. Na spotkanie dostojnika kościoła przybyło liczne grono dziekanów archidyecezyi mohylowskiej i dyecezyi mińskiej. Obecnymi też byli członkowie kapituły mohylowskiej, prałaci: W. Erdman, W. Świderski, F. Affanasowicz, kanonicy: S. Bałtruszysz, F. Ostrowski, dziekan petersburski K. Budkiewicz, proboszczowie petersburscy oraz z Taszkentu—ks. J. Pranajtis, profesorowie akademii, seminaryum duchownego i wielu innych duchownych z Ich Ekscel. biskupami: S. Denisewiczem i J. Cieplakiem na czele.

O godz. 9 zrana przybył ks. arcybiskup W. Kluczyński i, powitany przez całe duchowieństwo przy głównych drzwiach, przy odgłosie fanfary rzymskiej orkiestry pod przewodnictwem p. Gorzelniaskiego, udał się przez szeregi wiernego ludu, udzielając pasterskiego błogosławieństwa. Gdy chór kościelny, wspierany przez liczną orkiestrę dętych i rznętych instrumentów, wykonał „Ecce sacerdos magnus", a potem „Te Deum laudamus", dwa rzędy dziewcząt w szatach białych sypały kwiaty pod nogi metropolity, stąpającego z biskupami: S. Denisewiczem z jednej i J. Cieplakiem z drugiej strony. Gdy J. E. metropolita zajął miejsce na tronie, inspektor seminaryum, ks. Z. Łosiński, przeczytał bulle papieskie do kapituły mohylowskiej i kleru, proboszcz zaś prokatedralnego kościoła, ks. F. Karewicz, do ludu, w tłómaczeniu polskiem, litewskiem i łotewskiem. J. E biskup Denisewicz, dotychczasowy administrator archidyecezyi, złożył w ręce nowego arcybiskupa rządy, które spełniał po śmierci ś. p. arcybiskupa A. Wnukowskiego. Metropolita dziękował biskupowi za serdeczne powitanie i w swojej przemowie do biskupa i do duchowieństwa J. E. arcybiskup wyraził nadzieję, że, przyjmując łódź archidyecezyalną, ma płynąć dalej pod sztandarem wiary św. i za drogowskazem gwiazdy—Najświętszej Maryi Panny, przy wsparciu doświadczonych duchownych współpracowników.

Po złożeniu hołdu metropolicie, najprzód przez biskupów, a później przez innych duchownych, J. E. ks. Kluczyński wygłosił mowę do ludu, w której, wyłuszczając godny opłakania stan religijny we wszystkich warstwach społeczeństwa, zwrócił uwagę słuchaczy na pomyślny skutek, jaki osiągają instytucye, idące w parze z wymaganiami Kościoła katolickiego.

Zwróciwszy się wówczas do ludzi rozmaitych stanów i zawodów, a radząc im żyć w zgodzie ze sobą, stosownie do zasad religijnych, prosił słuchaczy o pozostawanie wiernymi synami Kościoła.

Nowe ograniczenia.

—3—

Rada ministrów zaaprobowała już projekt nowych ograniczeń co do władania ziemią przez osoby pochodzenia nierosyjskiego w gub. kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej.

Projekt ten wywołał ogromny popłoch śród drobnych rolników, polaków z Królestwa i niemców kolonistów, którzy posiadają ziemię na podstawie umów prywatnych (tak zw. «zaprodażnych»), poświadczonych tylko w gminie («wołost'»). Śpieszą oni tłumnie do kancelaryi rejentalnych, aby tranzakcye zalegalizować i przyoblec w formalne umowy hypoteczne. Atoli notaryusze w Łucku, Równem i Dubnie odmawiają tym żądaniom i tłómaczą interesantom, iż aczkolwiek wymieniony projekt dotąd jeszcze Dumie Państwowej przedstawiony do uchwalenia nie został, ale istnieje sekretne rozporządzenie, nakazujące rejentom, aby się od sporządzania podobnych aktów wstrzymywali.

„Journal des Debats" o polityce Stołypina.

—)oo(—

Streściwszy i scharakteryzowawszy w sposób odpowiedni mowę Stołypina w sprawie ziemstw, „Journal des Debats" pisze:

„Mowa ta wywołała zdumienie. Przyznają powszechnie, że następstwa jej są opłakane. Stawiono w niej poza nawias wszelkiego prawa najpiękniejsze prowincye państwa, w dodatku narażone szczególnie na najazd obcy. Czyż to jest zachowanie się godne ministra, godne męża stanu? Dodać trzeba, że cała jego argumentacya jest niesłuszna. Od lat 47 nie było najmniejszych buntów w Polsce. Gdy w całej Rosyi szalała rewolucya (1905 i 1906 r.), tylko ona pozostała spokojna.

„Gdy nastąpiła nieszczęsna wojna mandżurska, polacy, którzy nie interesowali się nią wiele, pomimo to pełnili w niej swój obowiązek, jako żołnierze. Wreszcie przy obradach parlamentarnych posłowie polscy, jakkolwiek zdziesiątkowani tendencyjnie przez niesprawiedliwą ustawę wyborczą, głosowali bez szemrania za kredytami wojskowymi dla obrony państwa.

To gwałtowne wystąpienie jest zarówno niezręczne jak niesłuszne. Sprawi we wszystkich prowincyach zachodnich wrażenie najfatalniejsze. Odciągnie od nas (rosyan) tych wszystkich wahających się, którzy stanowili większość w tych dzielnicach.

Może rzucić ich zrozpaczonych w ramiona Austryi (która popiera w sposób bardzo zręczny polskość w Galicyi), a może nawet w ramiona Niemiec (które również w sposób zręczny zawiesiły środki ucisku w Poznańskiem). Wreszcie w Rosyi środkowej, w całej okolicy moskiewskiej, rozbudzi ona namiętności wieków minionych, brutalną nienawiść prawosławia do katolicyzmu. Wszelkie błędy mszczą się w polityce i obawiamy się, że ta filipika naszego prezydenta ministrów będzie nas kosztowała bardzo drogo!

„Stołypin jest patryotycznym i śmiałym mężem stanu. Popieraliśmy zawsze jego politykę, która była dotąd zarówno liberalną jak stanowczą. Jakżeż mógł teraz nie zrozumieć tego, że mądrość i sprawiedliwość nakazywały mu skazać na milczenie te niewczesne uczucia!

„Polacy są przecież słowianami, a więc pobratymcami. Są narodem dzielnym, a Rosyi potrzeba żołnierzy. Ich „kultura", jak sam przyznał, nie jest niższa od naszej. W literaturze i w sztuce polacy zajmują świetne miejsce. Mogliby, powinniby stać się węzłem łączącym dzieci wielkiej rodziny słowiańskiej, przyciągnąć do nas czechów, morawian, słowaków, chorwatów, jak przyłączyli się do nas już serbowie, czarnogórcy i bułgarzy. Jeżeli Petersburg ma być Rzymem słowiańszczyzny, to Warszawa mogłaby stać się jej Atenami. Tak przedstawia się, według naszego pojmowania szczery rozwiązanie problematu. Ale nieoględne wystąpienie Stołypina może to rozwiązanie uniemożliwić!"

Trzęsienie ziemi.

Ze wszystkich miast Włoch południowych nadchodzą wieści o trzęsieniu ziemi. Ognisko trzęsienia ziemi, jak się zdaje, było w okolicach Neapolu i Salerno i rozchodziło się kręgiem. Nawiedziło miasta: Avellino i Benevento w Kampanii, na południe dosięgło miast: Cosenza i Catanzaro w Kalabrii, Foggia w Apulii, na północo-wschód i Potenza na południo-wschód od Neapolu.

Na całym tym obszarze trzęsienie ziemi poczyniło olbrzymie spustoszenia. Wielka liczba osób znalazła śmierć na miejscu. Wskutek walenia się budynków, w wielu miejscowościach zdarzyło się mnóstwo nieszczęśliwych wypadków.

Ludność ogarnięta paniką zbudzona ze snu, gdyż katastrofa miała miejsce około g. 3 nad ranem, zbiegła w pola.

Do miejscowości zagrożonych wysłano na ratunek liczne oddziały wojsk z Rzymu.

W Avellinie trzęsienie ziemi nie wyrządziło szkody. W Calitri zawaliło się wiele domów. Wydobyto tam dotychczas z pod gruzów 9 trupów.

Z Foggii donoszą, że na słynnej katedrze w Bowino ukazały się rysy.

Według ostatnich depesz w Salerno wydobyto dotychczas 40 trupów. W okolicznych miejscowościach katastrofa wyrządziła wielkie zniszczenie. Wojsko broni mienia ludności przed rabunkiem. Król i królowa udali się na miejsce katastrofy osobiście.

Z życia prowincyi.

—o—

Winnica—*d. 25 maja.*

Miasto od paru dni przybrało ożywiony charakter: walne zebranie podolskiego Towarzystwa rolniczego, posiedzenie jego rady oraz sekcyi, wreszcie trzydniowy jarmark na konie, bydło i wogóle inwentarz ruchomy. A więc zjazd ziemian, na ulicach pojazdy, a nawet samochody, do których zdążyliśmy się już przyzwyczaić.

Ceny, ma się rozumieć, w hotelach rosną—w wagonach pociągów, zdążających do Winnicy, o miejsce trudno.

W dniu 23 maja odbyło się zebranie rady, nazajutrz zebranie członków podolskiego Towarzystwa. Szczegółowsze sprawozdanie z przebiegu obrad podam w następnej korespondencyi, dziś ograniczam się podaniem nazwisk nowych członków rady, wybranych na miejsce ustępujących z kolei: pp. J. Szczeniowskiego, L. Zabotina, E. Starża-Jakubowskiego, A. Sawastyanowa, W. Bukraby i S. Wroczyńskiego. Są nimi pp. Hudym-Lewkowicz, J. Dawydow, St. Pfaffius, Włod. Jaworski, W. Gasztowt-Bukraba i S. Wroczynski.

Główną atrakcyę zjazdu stanowi jarmark hodowlany. Jak zwykle, ulokował się on na placu wystawy. Nie jest to zbyt dogodnem dla publiczności, albowiem, aby przedostać się tam, trzeba przejechać spory

kawał mocno zakurzonej drogi, natomiast ze względu na budynki stałe, plac jest jedynem miejscem, gdzie tego rodzaju imprezy mogą się odbywać.

Urządzeniem jarmarku zajmował się komitet, składający się pod przewodnictwem p. Józefa Piotrowskiego z pp. St. Chodkiewicza, K. Dyakowskiego, W. Ilnickiego, Józ. Podgórskiego, K. Rakowskiego, J. Rokickiego, W. Roszkowskiego i Wł. Uziębło.

Jarmark został otwarty w d. 25 maja. Na placu od rana powiewają chorągwie, w restauracyi i kawiarni wystawowej, pobielonej na tę uroczystość kredą — co daje się mocno we znaki szatom zwiedzających, zaczyna się krzątanina, na estradzie czerwienieją czapki orkiestry gniewańskiej.

Wyprowadzanie okazów wyznaczone jest na godz. 12-tą, lecz dla jakichś przyczyn gospodarze się spóźniają, więc tymczasem goście obchodzą stajnie, oglądając przyprowadzone okazy.

Od czasu do czasu na placu ukazuje się wyjazd: uprząż bałagulska świeci blachami obok krakowskich chomątów, od czasu do czasu wspina się wierzchowiec pod przybranym w biały ubiór kozakiem, wszystko to wraz z gromadkami publiczności stanowi bardzo malowniczy widok.

Licytacya wyznaczona na jutro, lecz już zaraz po otwarciu jarmarku dokonano parę tranzakcyi. Wszystkie sztuki są licencyonowane.

Prezes komitetu, p. Piotrowski, uprzejmie nas informuje o właścicielach okazów. Widzimy tu konie ze stadniny pp. Dunin Kozickiego, K. Miedzianowskiego, J. Rokickiego, W. Jaroszyńskiego, sędziego Russanowskiego, którego wierzchowiec wprawia wszystkich w zachwyt, A. Burghardta, S. Werbachowskiego, Szabanoffa, M. Regulskiego, Fr. Jaroszyńskiego, Scipio del Campo, który przyprowadził trzy śliczne konie (dwa z nich zostały natychmiast nabyte), S. Wroczyńskiego, Zajcewa, A. Michalskiego, A. Gajewskiego, W. Baranowskiego, Porczyńskiego, W. Uziębły — pięknie dobrana czwórka karych, hr. Olizara, hr. Heydena.

Pani M. Wróblewska, J. Pułaski, L. Wiśniewski, posiadają na jarmarku piękne okazy chlewni.

Bydło rogate, również licencyonowane, przyprowadzili pp. Podgórski, Burghardt, M. Regulski, Porczyński, Gajewski, Lisowski, pani M. Wróblewska, S. Orlikowski, F. Weker, Rakowski, hr. Grocholski, hr. Heydenowa. Ogółem coś 120 sztuk.

Dowiadujemy się, że lista okazów nie jest jeszcze zamknięta, i wiele jeszcze jest w drodze.

Około godziny 5-ej zaczyna zjeżdżać się na plac coraz liczniejsza publiczność. Oprócz ziemian śpieszą na jarmark i winniczanie, stęsknieni do wszelkiego rodzaju rozrywek. Ruch przy stajni się zwiększa, wyjeżdżają coraz nowe zaprzęgi. Jeden z gospodarzy oznajmia mi, że wkrótce rozpocznie się pokaz, lecz, niestety, niebo protestuje przeciw temu.

Gromadzące się oddawna chmury zaczynają przerzynać coraz częstsze błyskawice, a szalony wicher, miotający tumanami kurzu, zmusza publiczność do szukania schroniska w budynkach. Wkrótce zaczyna padać deszcz rzęsisty.

Po jakiej godzinie burza ucichła, deszcz ustał. Zachmurzone jednak niebo nie wróży nic dobrego, temperatura spadła znacznie i publiczność śpieszy do domu. Nieliczne jeszcze gromadki kontynują spacer przy dźwiękach muzyki.

W ostatnich dniach takie burze często nawiedzały Podole. W niektórych miejscowościach połączone były one z gradem i silnym wichrem, który wyrządził znaczne szkody w polu i folwarkach.

Podobno wiatr wyrządził wiele szkody w majątku Dzwonicha, p. Jaroszyńskiego.

J. B—ski.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Nabożeństwo za Orzeszkową w Berdyczowie.** Dnia 18 maja o godz. 11 rano w kościele Farnym w Berdyczowie, staraniem zwolenników oświaty ojczystej, w uznaniu wielkich zasług na tem polu ś. p. Elizy Orzeszkowej, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę Czcigodnej zmarłej.

— **Wyścigi konne.** Jarmolinieckie T-wo wyścigów konnych urządza dorocznym zwyczajem w czasie jarmarku w Jarmolińcach wyścigi konne. Wyścigi będą się odbywały w ciągu trzech dni — 27 czerwca, 29 i 30 czerwca. Ogólna suma nagród wynosi 3,950 rb.

W d. 8 lipca rozpoczną się wyścigi w Płoskirowie, które potrwają również 3 dni — 8, 11 i 13 lipca. Ogólna suma mających się rozegrać nagród — 2,370 rb. Oprócz tego, zarówno na wyścigach jarmolinieckich, jak i płoskirowskich poza nagrodami pieniężnemi rozgrywane będą cenne przedmioty, ofiarowane przez różne osoby członków T-wa wyścigów.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 29 (11) Maksyma B.
Jutro 30 (12) Feliksa P. M.

Wschód słońca godz. 3 m. 51
Zachód słońca godz. 8 m. 07
Długość dnia godz. 16 m. 16

— **Wycieczka Kolarska.** Sekcya Kolarska P. T. G. w niedzielę dn. 30 maja urządza wycieczkę na szosę żytomierską. Punkt zborny cukiernia Semadeniego, wyjazd o godz. 7 rano.

— **Polacy w zarządach miejskich.** W dalszym ciągu nadesłali odpowiedzi telegraficzne na zapytanie gubernatora kijowskiego w sprawie składu narodowościowego rad i zarządów miejskich prezydentowi miast: Berdyczowa, Zwinogródki, Skwiry i Kaniowa.

Berdyczowska rada miejska składa się z 36 radnych, z których do narodowości polskiej należy—14; zarząd miejski składa się z 4 urzędników, z których polaków jest 3. Z wolnego najmu pracuje 27 urzędników, w ich liczbie 10 polaków.

Zwinogródzka rada miejska posiada 26 radnych; w zarządzie miejskim pracuje 4 urzędników z wyboru, polaków w radzie miejskiej i wśród urzędników z wyboru niema. Urzędników z wolnego najmu posiada zarząd miejski 15, w tej liczbie 2 polaków.

Rada miasta Skwiry składa się z 23 radnych, w liczbie których jest 1 polak. Wśród urzędników z wyboru, których jest 3, i z wolnego najmu (11) niema żadnego polaka.

Kaniowska rada miejska liczy 19 radnych; zarząd miejski składa się z 4 urzędników z wyboru i 3 z wolnego najmu. Jeden z radnych należy do narodowości żydowskiej. W radzie miejskiej i zarządzie niema żadnego polaka.

— **Stacya doświadczalna.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwały rady miejskiej z dnia 24 bieżącego miesiąca, za wyjątkiem postanowienia o wydzieleniu części gruntu miejskiego pod centralną stacyę doświadczalną, co do którego zażądał bliższych wyjaśnień.

Na żądanie dyrektora departamentu rolnictwa wszystkie dane, dotyczące urządzenia w Kijowie okręgowej stacyi doświadczalnej zostaną dostarczone ministerstwu przemysłu i rolnictwa, które zbiera je, gdyż rząd ma zamiar wnieść do Dumy Państwowej projekt prawa o urządzeniu w państwie szeregu rolniczych instytucyi doświadczalnych.

— **Komitet ziemski.** Dziś o g. 11-ej zaczyna się wiosenna sesya kijowskiego komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej. Posiedzenia będą się odbywały w lokalu marszałka szlachty na placu Ratuszowym.

— **Z Opery.** Wobec tego, iż do repertuaru operowego w przyszłym sezonie wejdzie szereg oper Wagnerowskich, które wymagają zwiększenia orkiestry, w teatrze prowadzone są roboty nad rozszerzeniem miejsca dla muzyki.

— **Zwiedzanie Kijowa.** Generał-gubernator kijowski zezwolił na pobyt w Kijowie od dn. 21 do 27 czerwca uczenicom gimnazyum w Sorokach żydówkom, które przybędą w celu zwiedzenia Kijowa z wycieczką urządzaną przez wzmiankowane gimnazyum.

— **Skarga subjektów.** Subjekci i pracownicy sklepów z kapeluszami złożyli gubernatorowi skargę zbiorową na swych chlebodawców. W podaniu tem pracownicy żalą się na postępowanie swych chlebodawców, którzy pod groźbą wydalenia, nie zważając na wydane przez radę miejską przepisy obowiązujące o unormowaniu dnia roboczego i odpoczynku świątecznym, zmuszają ich pracować w święta i po zamknięciu magazynów. Skarga ta wręczoną została policmajstrowi, który polecił policyi śledzić za przestrzeganiem przepisów obowiązujących i winnych przekroczenia tych przepisów pociągać do odpowiedzialności sądowej.

— **Rewizya instytucyi kredytowych.** Zarząd do spraw drobnego kredytu wydelegował do gub. kijowskiej rewizora zarządu p. Chranowicza w celu wszechstronnego zbadania instytucyi drobnego kredytu. Na mocy rozporządzenia gubernatora kijowskiego, policya ma obowiązek do pomagania p. Ch. podczas czynności rewizyjnych.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 17 chorych z wyraźnymi objawami cholery.

Stwierdzono za pomocą analizy bakteryologicznej fakt zasłabnięcia na cholerę w dn. 26 b. m. u 6 osób, w d. 27 b. m. u 3 osób. Ogółem skonstatowano cholerę od początku epidemii u 67 chorych.

Zmarło na cholerę w dn. 26 maja 3 osoby, w dn. 28 maja—1 chory; ogółem od początku epidemii 27 chorych.

— Wczoraj lekarz sanitarny Woskresienskij wraz z komisarzem policyjnym stwierdzili fakt nie do uwierzenia: na stokach góry Cesarskiej w t. zw. „daczy Kuszkina" znalazło przytułek około 1,000 osób, włościan przyjezdnych, płci obojga w najrozmaitszym wieku. Okazało się, że są to pasażerowie z 2 statków konkurujących z T-wem żeglugi na dystansie Kijów-Ekaterynosław, których właściciele, pragną zmusić T-wo żeglugi do zapłacenia sobie znacznego odstępnego, zniżyli do *minimum* cenę biletów. Aby tem łatwiej odciągnąć publiczność, rekrutującą się głównie z włościan pątników, sprzedają oni bilety w jedną i drugą stronę za bajecznie niską cenę—5 kop. Tysiące włościan, skuszonych perspektywą taniego przejazdu, bez grosza prawie puszcza się w drogę, lecz w Kijowie napotyka ich zawód: pomimo posiadanych biletów właściciele statków nie przyjmują udających się z powrotem na pokład i nieszczęśliwi pozostają w mieście bez żadnych środków, żywiąc się z żebraniny, mieszkając pod gołem niebem, pijąc i kąpiąc się w wodzie dnieprowej. W rezultacie—kilkanaście wypadków choleryny, 2 wypadki cholery. Onegdaj osób takich było 500, wczoraj cyfra wzrosła do tysiąca.

O powyższem władze miejskie niezwłocznie powiadomiły gen.-gubernatora oraz zwróciły się do inspektora żeglugi z prośbą o wzbronienie aferzystom sprzedawania biletów w obie strony.

— Lekarz sanitarny p. Woskresienskij oglądał wczoraj dom noclegowy w klasztorze Frołowskim. Znalazszy dom w fatalnym stanie pod względem sanitarnym, p. Woskresienskij polecił go zamknąć do czasu odrestaurowania.

— We wsi Kniażyczach, pow. kijowskiego zachorowało na cholerę 2 osoby, z których 1 zmarła, 1 wyzdrowiała.

We wsi Chalepie pow. kijowskiego zachorowała 1 osoba; w Trypolu—1, w Rżyszczewie—1, w Czerniachowie—1, w Sołomence—1.

Na przystani w Kaniowie z parostatku idącego z Kijowa wysadzono na ląd z oznakami cholery 9 letnią Halinę Sorokę.

OSOBISTE.

— Wczoraj zrana powrócił z Odesy do Kijowa senator Diediulin.

— Wczoraj przybył do Kijowa komisarz Dworu Najwyższego, ks. Urusow.

— Przybył do Kijowa i stanął w hotelu „Continental" starszy inspektor Banku Państwa, rzecz. rad. st. W. Numkow.

— KRADZIEŻE. Do mieszkania A. Turczewicza, przy ul. Bezakowskiej Nr 3, wlazło przez okno, celem popełnienia kradzieży, dwóch rabusiów; manewr ten jednak spostrzeżono i jednego złodzieja schwytano.

Z mieszkania nieobecnego w Kijowie adwokata Waszańskiego, przy ul. Puszkińskiej Nr 41, złodzieje w biały dzień zabrali złotych przedmiotów i srebra na sumę rb. 300.

W hotelu «Palais Royale» z numeru S. Lewinowej skradziono rzeczy na rb. 100 — Z mieszkania O. Bortnika przy Żytomierskim zaułku Nr 4 skradziono rzeczy za rb. 20. — Ze sklepu jubilera A. Dankowskiego przy ul. Aleksandrowskiej Nr 85 skradziono towarów na sumę rb. 105.— Z mieszkania Niedzielnickiego przy ul. Trechświatitielskiej skradziono rzeczy na rb. 100. — Mieszkanie Worobjowa przy ul. Żylańskiej Nr 146 okradziono na rb. 150. — Oprócz tego, popełniono ubiegłej doby cały szereg mniejszych kradzieży.

— OFIARY DNIEPRU. W pobliżu Jacht klubu kąpały się 15-letnia Marya Charczenko i 17-letnia Stefanida Danilenko. Dziewczyny wpadły w głębokie miejsce i obie poszły na dno. Uratować się ich nie udało.—G. Ambrozow zawiadomił policyę, że w Dnieprze w pobliżu Słobódki utonęła jego znajoma 18 letnia Marya Hryszczenko. — Naprzeciw Ogrodu Cesarskiego utonął malarz pokojowy Sergiusz Jegorow. Zwłok jego nie znaleziono.

— KRADZIEŻ KONIA. Na ul. Basejnej skradziono J. Abramiczewowi konia z furgonem.

— POMIESZANIE ZMYSŁÓW NA TLE RELIGIJNEM. Włościanin W. Gerasimenko zirytowany w soborze, że modlący się zamało się żegnają, odgryzł sobie kawałek palca u lewej ręki. Opatrzyło go Pogotowie.

— PO PIJANEMU. W mieszkaniu introligatora, B. Kusznirenki, (Lwowska 47) w czasie pijatyki doszło do bójki między małżonkami Kusznirenkami a A. Petrenką. Ten ostatni mocno pijany zadał najprzód nożem ranę Kusznirence, poczem puścił się w pościg za jego żoną. Ta uciekła, a Petrenko poranił przechodzącą przez dziedziniec T. Nowicką, poczem zranił siebie. Pogotowie oboje przewiozło do Aleksandrowskiego szpitala.

— NAGI NA ULICY. Na Kreszczatyku około godz. 4-ej po poł. zatrzymano jakiegoś człowieka, który w adamowym stroju biegł przez ulicę. Okazało się, że był to B. Bereżnyj, umysłowo chory, który uciekł z Kiryłowskiego szpitala.

— POŻAR. W posiadłości Nr 11 przy ul. Predsławińskiej skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który zniszczył galeryę na piętrowej oficynie.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za nieprzedstawianie meldunków gubernator skazał w drodze administracyjnej: 9 osób na 25 rb grzywny; 2 na 15 rb.; 10 — na 10 rb; 1—na 7 rb.; 12 — na 5 rb. i 17 osób na 3 rb. grzywny.

— ZNALEZIONE PAPIERY. Na ul. Instytuckiej p. F. Trezieńcew podniósł zgubione przez kogoś 2 listy zastawne banku ziemskiego. Listy zostały wręczone policyi cyrkułu pałacowego.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wskutek zawrotu głowy spadł z karuzeli (Troicki targ) B. Rozbach. Silnie poturbowanego R. opatrzyło i odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego Pogotowie. — Z powodu zwalenia się z wozu przewożonego straganu, został zraniony kupiec S. Iljin. Pogotowie odwiozło kupca do szpitala.

Z SĄDÓW.

Stróże bezpieczeństwa.

Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę strażników Andrzeja Remezowskiego i Dymitra Szemietowa, oskarżonych o pobicie włościan podczas pełnienia obowiązków służbowych oraz o wymuszanie.

Remezowski i Szemietow 4 września roku zeszłego, dokonywując objazdu szosy Żytomierskiej, wstąpili do folwarku Płatonowa, w pobliżu stacyi Hurowszczyna; tu w karczmie upili się należycie, poczem wyszli przed dom, aby zaczerpnąć nieco świeżego powietrza. Na ich nieszczęście przechodziło tamtędy kilku młodych żydów z których jeden głośno nazwał strażników «barbosami.» Szemietow niezwłocznie wyciął w twarz jednego z żydków, Froima Cypeniuka, który widząc wojowniczą postawę przedstawicieli władzy, rzucił się do ucieczki.

Wtem ktoś krzyknął, że to Łuszpina, znany bandyta, oddawna poszukiwany przez policyę. Wobec tego strażnicy ruszyli w pogoń za przestępcą, który tym czasem zdążył się ukryć w sadybie, należącej do Słobożeniuka i braci Czerniawskich.

Nie mogąc znaleźć Cypeniuka, policyanci pobili właścicieli sadyby, poczem kazali im iść do Makarowa, odległego od Hurowszczyny o 20 wiorst, gdzie znajduje się biuro komisarza policyi. Przerażeni taką perspektywą włościanie jęli błagać strażników, aby ich pozostawili w spokoju. Niebawem doszło do porozumienia: otrzymawszy butelkę wódki i 50 kop. gotówką, władza się udobruchała i powróciła do karczmy.

Wczoraj na sądzie obaj strażnicy do żadnej winy się nie przyznali. Według ich opowiadania rzecz się miała zupełnie inaczej.

Szosą przechodzili jacyś ogromnie zuchwali żydzi, z których jeden uderzył w twarz Remezowskiego i ukrył się w domu Czerniawskich. Gdy poszkodowany strażnik tam się udał, gospodarz z 2 parobkami pobił go i wyrzucił za drzwi. Remezowski zawołał swego towarzysza i razem postanowili aresztować niegrzecznego gospodarza i jego parobków. Później jednak, ulegając ich prośbom, zaniechali tego zamiaru i przyjęli zaproszenie na obiad.

Bronił oskarżonych p. S. Amchanicki. Po wysłuchaniu zeznań świadków izba skazała Remezowskiego i Szemietowa za pobicie Słobożeniuka i Czerniawskich na 1 miesiąc aresztu.

Fakt wymuszania poczęstunku i pieniędzy uznano za niedowiedziony.

Obraza Majestatu.

W tych dniach kijowska izba sądowa bez udziału przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę Antoniego Truszkowskiego, oskarżonego z cz. 1 i 2 art. 104 nowego kodeksu karnego—o obrazę Majestatu—w bajce wydanej po polsku w Kijowie dnia 4 lipca roku zeszłego, pod tytułem: «Moje buty, czapka, pas.»

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Po rozpatrzeniu sprawy izba skazała p. Truszkowskiego na sześć miesięcy twierdzy.

Sprawa prasowa.

Wczoraj dwunasty wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę redaktora gazety «Kijewskaja Myśl» Nikołajewa, oskarżonego o zamieszczenie w jednym z numerów styczniowych pomienionej gazety notatki o transłokacyi wojsk.

Bronił oskarżonego adw. przys. Leszcz.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Nikołajewa na 50 rub. grzywny.

KRONIKA POLSKA.

— **Tatrzańskie Pogotowie ratunkowe.** W Zakopanem powstało nader pożyteczne stowarzyszenie: Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe. Celem jego jest poszukiwanie zaginionych turystów i niesienie pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach na obszarze Tatr. Członkowie dzielą się na honorowych, założycieli, dożywotnich, wspierających, zwyczajnych i czynnych. Czynnymi członkami mogą być osoby, które posiadają dostateczne turystyczne doświadczenie i uzdolnienie do samodzielnego chodzenia po górach oraz zobowiążą się wypełniać ściśle postanowienia statutu i regulaminu straży ratunkowej. Członkowie czynni stanowią ochotniczą straż ratunkową, obowiązaną na każde wezwanie naczelnika lub jego zastępcy udać się w góry dla niesienia pomocy. Członków czynnych przyjmuje zarząd po zasięgnięciu opinii naczelnika straży ratunkowej.

— **Plotki.** W ostatnich paru dniach kilka dzienników wiedeńskich zrobiło sobie sport, ażeby donosić codziennie rano i po południu, że prezes Koła Polskiego dr. Głąbiński lada godzina, a nawet lada minuta upadnie i przestanie być prezesem Koła Polskiego. Obecnie „N. Fr. Presse" przynosi następującą informacyę:

„Koła poinformowane polskie oświadczają, że pogłoski gazet galicyjskich o przesileniu w Kole Polskiem jeszcze przed wakacyami nie odpowiadają rzeczywistym stosunkom. Obecne stosunki w Kole Polskiem i obecne kierownictwo pozostaną bez zmiany. Dopiero podczas sesyi jesiennej byłaby możliwa zmiana stosunków w Kole Polskiem".

Tak brzmi informacya „N. Fr. Presse".

Atak więc—pisze „Słowo Polskie"—na razie raz jeszcze wstrzymany i odłożony został na jesień, t. j. na sesyę sejmową. Przed ostatnią sesyą sejmową zapowiadano „krwawy sąd". Skończył się jednak niekrwawo, przynajmniej dla prezesa Koła.

— ***Z T-wa naukowego warszawskiego.*** Przed tygodniem w Warszawie odbyło się posiedzenie wydziału II-go T-wa naukowego, na którem zakwalifikowano do druku na przedstawienie komisyi historycznej, pracę p. J. Siemieńskiego p. t. „O metodzie modernizacyi pisowni w wydawnictwach polskich źródeł XVI w.", a następnie wysłuchał ciekawego referatu p. Erazma Majewskiego p. t. „Co sądzić o niedopisowaniu języka do myśli?", który wywołał ożywioną dyskusyę z udziałem p.p. A. Kraushara, E. Bogusławskiego i referenta. Dalsza dyskusya odroczoną została do jednego z następnych posiedzeń.

Następny referat wygłosił p. Aleksander Kraushar na temat dziejów b. uniwersytetu królewskiego warszawskiego, zniesionego w r. 1832, a to na podstawie odnalezionego rękopisu pierwszego autora historyi literatury polskiej, prof. Feliksa Bentkowskiego. Oprócz dokładnej bibliografii druków, ogłoszonych w sprawach tegoż uniwersytetu za czasów jego istnienia, sporo znalazło się w rękopisie Bentkowskiego szczegółów, charakteryzujących działalność kierowników tejże instytucyi, które oświetliły wewnętrzne jej dzieje w stosunku do ogólnych dziejów krajowych przed rokiem 1831.

Wreszcie przewodniczący wydziału II-go p. W. Miklaszewski charakteryzował działalność wydziału II z roku ubiegłego.

W tym samym czasie na posiedzeniu wydziału III T-wa zakomunikowano prace następujące:

1. P. W. Janowski: „Krzywe przełękowo-przedsionkowe, zdjęte wraz z krzywą elektrokardyograficzną".

2. P. L. Silberstein: „Fale nieciągłości w ośrodku przewodzącym".

3. Tenże: „O prawach natury dopuszczalnych lub niedopuszczalnych wobec postulatu względności".

4. P. B. Możejko (przedstawił p. J. Tur): „Badania nad budową układu krwionośnego i limfatycznego minoga rzecznego (Petromyzon fluviatis)".

5. P. W. Dziewulski: „Perturbacye wiekowe planety Egeria, wywołane działaniem Marsa".

6. P. W. Sierpiński: „Nowy sposób dowodzenia twierdzenia Bolzano-Weierstrassa".

7. P. St. Thugutt: „Czy w istocie alofan, halloizyt i montmorylonit są tylko mięszaninami hydrogelów glinki i krzemionki?"

8. P. Z. Weyberg: „Badania nad krystalogenezą. Cz. II".

9. P. J. Tur: „Badania nad stadyami najwcześniejszemi rozwoju gawrona (Corvus frugilegus)".

— **Nowe stowarzyszenie w Petersburgu.** Odbyło się zebranie inauguracyjne grona osób, które utworzyły rzymsko-katolickie Towarzystwo wzajemnej pomocy. Inicyatorami nowego stowarzyszenia są: ks. Dzień, podp. Reno i p. Kuncewicz. Posiedzenie zagaił ks. Dzień. W przemówieniu swem oświadczył on zebranym, iż Towarzystwo, które komitet organizacyjny powołuje do życia, winno służyć celom zbliżenia wzajemnego klasy zamożniejszej z uboższą oraz narodowości, wyznających jedną i tę samą religię. Podkreśliwszy zgubne skutki dysonansów, mówca wyraził nadzieję, że na neutralnym gruncie wzajemnej materyalnej pomocy ustaną waśnie, zawiści i niechęci. Następnie ks. Dzień wyłożył zasady Towarzystwa i jego program.

Zadaniem Towarzystwa jest współdziałanie w celu polepszenia materyalnych i moralnych warunków bytu swych członków. Terenem działalności Towarzystwa jest całe państwo. Aby osiągnąć niniejszy cel, Towarzystwo ma prawo za pozwoleniem odnośnej władzy otwierać szkoły, szpitale, przytułki, tanie mieszkania, biblioteki i t. p. instytucye. Członkami Towarzystwa mogą być osoby obojga płci wyznania rzym.-katolickiego. Członkowie płacą rocznej składki 3 rb Członkowie którzy należeli do Towarzystwa minimum 15 lat, o ile wyrażą chęć wystąpienia, otrzymują pół sumy, którą w swoim czasie złożyli. Zapomogi mogą otrzymywać wszyscy rzeczywiście niezamożni członkowie. Pożyczki może otrzymywać każdy członek, należący do stowarzyszenia przynajmniej jeden rok.

— **Dar p. Gawalewiczowej.** P. Gawalewiczowa wystosowała do lwowskiej rady miejskiej list, w którym pisze, że opuszczając Lwów po ciężkiej stracie, chciała by upamiętnić trwale wspomnienie ś. p. męża w jego rodzinnem mieście. W tym celu p. G. pragnie ofiarować dla zbiorów miejskich kilka pamiątek po ś. p. mężu, a między innemi portret ś. p. Gawalewicza pędzla St. Lenca, dwa srebrne wieńce, ofiarowane mężowi w dowód zasług, kilka obrazów malarzy polskich, oraz szarfy pamiątkowe z napisami od wieńców, które otrzymał za życia i po zgonie, z tem zastrzeżeniem, aby wszystkie te przedmioty zgrupowano zostały na jednej wspólnej ścianie, jako pamiątki po Maryanie Gawalewiczu i jako takie w poczet zbiorów miejskich zostały zaliczone. W końcu oświadcza p. Gawalewiczowa, że pamiątki te może oddać każdej chwili przed wyjazdem do Warszawy.

— **Ś. p. Ksawery Służewski.** Przed paru dniami zmarł w Warszawie po kilkudniowem zapaleniu płuc, ś. p. Ksawery Służewski, dyrektor szkół handlowych Zgromadzenia kupców m. Warszawy.

Zmarły po ukończeniu nauk średnich i wydziału fizyko-matematycznego w Warszawie poświęcił się pedagogice, wykładając w szkołach radomskich, kaliskich, łódzkich, płockich i warszawskich.

Po wskrzeszeniu szkolnictwa polskiego ś. p. Służewski był jednym ze wskazanych na dyrektora szkoły. To też zaraz w r. 1905 obejmuje on kierownictwo szkoły handlowej w Lublinie, a w dwa lata później, zostaje dyrektorem szkół kupiectwa warszawskiego, które do świetnego doprowadził rozkwitu.

— **Odnaleziony gobelin.** — Przed tygodniem rozeszła się po Krakowie wieść sensacyjna, że z Akademii sztuk pięknych zginął cenny gobelin z wieku XVII. O kradzież podejrzewano jednego z robotników. Policya zarządziła gorączkowe śledztwo i rozesłała telegramy o kradzieży do stolic zagranicznych. Onegdaj dyrektor Akademii zawiadomił że gobelin odnaleziono w gmachu Akademii i że skutkiem roztargnienia zawieszono go w innej sali. Wypadek ten wywołał liczne komentarze i śmiech w mieście.

— **Ślub.** W kościele Maryackim w Krakowie odbył się ślub księżniczki Izabelli Radziwiłłówny, córki księstwa Dominikostwa z Balic z księciem Karolem Radziwiłłem z Nieświeża, synem ks. Jerzego i Maryi Róży z hr. Branickich.

— **«Grafika».** Pod takim tytułem wydali warszawscy drukarze «jednodniówkę», celem upamiętnienia wycieczki drukarzy do Milanówka, która się odbyła przed paru tygodniami.

— **Ze sfer polskich w Paryżu.** Polskie Tow. literackie w Paryżu urządziło d. 2 go b. m. w restauracyi Champs-Elysées bankiet na cześć swojego prezesa, Witolda ks. Czartoryskiego. Ks. Czartoryski, prawnuk króla Ludwika Filipa, jest człowiekiem olbrzymiej wiedzy i znanym podróżnikiem. Zwiedził Wschód dla studyów religii, obyczajów i historyi ludów i szczepów, wśród których przebywał. W pięknej swojej posiadłości d'Honfleur zgromadził w swojej bibliotece około 20.000 tomów; większość ich poświęcona jest historyi ludów Wschodu. Bankiet zgromadził 50 współbiesiadników, nietylko z towarzystwa polskiego, lecz także wielu znanych pisarzy i artystów francuskich. Wygłoszono szereg toastów na cześć nowego polskiego Tow. literacko-artystycznego i z obu stron wyrażono nadzieję, że dobre stosunki, łączące polaków z francuzami, nie ulegną zmianie.

— **Konfiskata.** Książka p. Władysława Studnickiego «Finlandya i sprawa finlandzka» została z rozporządzenia władz petersburskich skonfiskowana.

Z giełdy cukrowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej zarejestrowano następujące tranzakcye:

1) 13,500 pudów, stacya Czarnorudka po 4 rb. 37 kop., na czerwiec (cukrownia Czerwieńska—M. Josielowiczowi);

2) 7,200 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rub. 33 kop., na maj (spekulant—A. Mirkinowi);

3) 6,300 pudów, stacya Potasz, po 4 rub. $33\frac{1}{2}$ kop., na maj (spekulant—A. Mirkinowi);

4) 12,600 pudów, stacya Popielnia, po 4 rub. 39 kop. na czerwiec (cukrownia Andruszkowska—spekulantowi);

5) 15,300 pudów, stacya Monasterzyska po 3 rub. $37\frac{1}{2}$ kop., na czerwiec (Towarzystwo cukrowni «Cybulów»—A. Łukackiemu);

6) 30,000 pudów, stacya Gruzskoje, po 4 rub. $27\frac{1}{2}$ kop., na listopad-grudzień 1910/11 r. (Towarzystw Dubowiazowskie—bankowi);

7) 50,000 pudów, stacya Mizocz, po 4 rub. 40 kop., na styczeń—luty 1910/11 r., (Tow. Karwice-Ozieran—rafineryi Żytyńskiej);

8) 50,000 pudów, stacya Połonno, po 4 rub. 40 kop. na styczeń-luty 1910/11 r. (Towarzystwo Aleksandrowskie—rafineryi Żytyńskiej);

9) 300,000 pudów loco rafinerya kijowska, po 4 rub. 34 kop. na wrzesień-listopad (Towarzystwo Aleksandrowskie—rafineryi kijowskiej);

10) 30,000 pudów, stacya Gruszki, po 4 rub. 20 kop., na marzec-czerwiec 1910/11 (cukrownia Gruszkowska—bankowi rosyjskiemu);

11) 30,000 pudów, stacya Kastornaja, po 4 rb. 50 kop., na maj-czerwiec 1910/11 r. (cukrownia Olymska — moskiewskiej filii banku handlowo-przemysłowego);

12) 20,000 pudów, stacya Komaryczo, po 4 rb. 50 kop., na maj-czerwiec, 1910/11 r. (cukrownia Ługańska—moskiewskiej filii banku handlowo-przemysłowego);

Prawa perskie:

13) 12,000 pudów po 1 rb. 50 k. (cukrownia Hryhorowiecka — administracyi rafineryi odeskiej);

14) 10,000 pudów, po 1 rub. 35 kop. (spekulant—A. Łukackiemu);

15) 25,000 pudów (1910/11 r.) po 80 kop. (kijowski bank prywatny—A. Łukackiemu).

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Odezwa Sienkiewicza.

Warszawa. — Prasa polska życzliwie przyjęła zamieszczoną w „Gazecie Warszawskiej" odezwę Sienkiewicza, nawołującą do świętowania zwycięstwa Grunwaldzkiego.

Klejnoty Częstochowskie.

Warszawa. — Pod Dęblinem odnaleziono klejnoty, zrabowane prawdopodobnie w klasztorze Jasnogórskim. Wobec tego policya przedsięwzięła w okolicy energiczne poszukiwania.

Zatrucie się 50 osób.

Warszawa. — Otruło się lodami 50 pracownic, zatrudnionych w sklepie Herse'go. Stan ich zdrowia jest groźny.

Rewizya senatorska.

Warszawa. — Rozpoczęto rewizyę senatorską zarządu gubernialnego.

Represye.

Warszawa.—Urząd do spraw związków i stowarzyszeń wydał rozporządzenie o zamknięciu T-wa bibliotek i czytelni parafialnych warszawskiej dyecezyi rzymsko-katolickiej.

Maskarada chełmska.

Warszawa.—Niektóre gazety warszawskie informują, że powstał projekt, aby dla symulowania ucisku polskiego, posłowie z prawicy, którzy przybędą dla zwiedzenia Chełmszczyzny, byli witani przez ubranych w łachmany włościan.

Projektowane zmiany.

Warszawa. — Według krążących pogłosek, kurator warszawskiego okręgu naukowego, Bielajew, złożył podanie o dymisyę. Ma go zastąpić Ziłow.

Gorliwość październikowców.

Petersburg. — W przeddzień debatów nad projektem finlandzkim październikowcy, należący do lewego skrzydła frakcyi, nalegali na odłożenie projektu finlandzkiego do jesieni, ale większość październikowców nie chciała się na to zgodzić.

Bobrinskij — przyjaciel Niemiec.

Petersburg.—T-wo wzajemności słowiańskiej dokonało wyboru swych delegatów na zjazd słowiański w Sofii. Podczas obrad Bobrinskij protestował przeciwko braniu udziału w uroczystościach Grunwaldzkich, ale protest jego nie znalazł poparcia wśród zebranych.

Jermołow o sytuacyi.

Petersburg. — Członek Rady Państwa Jermołow oświadczył podczas wywiadu, że Rada przyjmie projekt finlandzki w redakcyi Dumy Państwowej. Uciekanie się do komisyi kompromisowej będzie zbytecznem. W razie, gdyby pomiędzy Dumą a Radą Państwa powstały jakiekolwiek różnice zdań co do projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w Kraju Poł.-Zachodnim, komisya kompromisowa zostanie zwołana w jesieni.

Zamaskowana wojna z Rosyą.

Petersburg. — Stołypin, poruszając na łamach „Now. Wrem." kwestyę finlandzką, pisze pomiędzy innemi: „Gdyby Finlandya była dość silna, to dawnoby już otwarcie wypowiedziała wojnę Rosyi, ale obecnie, kiedy jest bezsilną, będzie prowadziła wojnę zamaskowaną.

Dżuma w Odesie

Odesa.—W szpitalu miejskim zanotowano jeden wypadek zasłabnięcia na dżumę. Chory zmarł d. 26 maja.

Konferencya kadetów.

Petersburg. — Skończyła się konferencya kadetów w sprawie taktyki frakcyi oraz w sprawie przygotowania się do ewentualnych przyszłych wyborów do czwartej Dumy.

Na konferencyi Milukow zaznaczył, że wśród październikowców daje się zauważyć

wyraźny zwrot ku prawicy. Popieranie przez frakcyę październikowców kandydatury Guczkowa na prezydenta Dumy miało na celu wznowienie zachwianych stosunków z prezesem gabinetu ministrów. W rezultacie centrum Dumy chętnie dopomaga rządowi w jego polityce reakcyjnej.

Jeden z uczestników konferencyi doradzał, aby kadeci zrzekli się godności poselskiej, ponieważ obecność ich w Dumie jest bezowocną.

Uchwalono dążyć w razie nowych wyborów do zjednoczenia elementów opozycyjnych.

Projekt finlandzki.

Petersburg.—Po odrzuceniu przez frakcyę październikowców wniosku o odroczeniu rozpatrywania projektu finlandzkiego do jesiennej sesyi Dumy, lewica październikowców wysłała delegatów do posłów z opozycyi z propozycyą, aby swymi głosami dopomogli do obalenia projektu prawa. Po zliczeniu swych głosów posłowie z opozycyi nie zgodzili się zastosować do prośby delegatów.

Różne.

Petersburg.—Synod wyraził wdzięczność Antoniuszowi, episkopowi wołyńskiemu, za opracowanie ustawy akademii duchownych.

Petersburg.—W tych dniach Breszkowska zostanie zesłana na wygnanie.

Petersburg.—Dziennikarz Kirjakow za należenie do Związku włościańskiego został skazany na 15 miesięcy twierdzy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 28 maja.

Przewodniczy *książę Wołkoński.*

Na pustych ławach opozycyi zasiadają niektórzy członkowie prawicy. Wobec małej liczby obecnych posłów do Dumy, przewodniczący poleca sprawdzić, czy jest *quorum.* Okazuje się, że jest 160 posłów.

Na porządku dziennym dalszy ciąg drugiego czytania finlandzkiego projektu prawa.

Przyjęto bez dyskusyi w redakcyi komisyi rozdział 2-gi, przewidujący wybory przez sejm finlandzki dwóch posłów do Rady Państwa na okres 3-letni i czterech do Dumy Państwowej, oraz rozdział 3-ci o zaliczeniu na rachunek skarbu państwa wydatków na dyety dla posłów do Dumy i Rady Państwa od ludności finlandzkiej, które to sumy mają być następnie zwrócone przez skarb finlandzki.

Następnie, na mocy nagłości projektu, Duma przechodzi do 3 go czytania. Przy odczytywaniu art. 2-go, zawierającego wykaz kwestyi dotyczących prawodawstwa ogólnopaństwowego, *von Anrep, Kapustin* i *Lerche* popierają znowu wniesione przez nich poprawki podczas drugiego czytania.

Gołotobow, Markow (2 gi) i *Zamysłowskij* wypowiadają się przeciwko poprawkom. Wszystkie poprawki odrzucono. Artykuł przyjęto w redakcyi komisyi.

Po odczytaniu art. 4-go, kontroler państwowy *Charitonow* oświadcza, że rząd nie oponuje przeciwko poprawce Anrepa, który postawił wniosek, by inicyatywa do ustanowienia i zmiany podstaw zasadniczych ustroju wewnętrznego i zarządu Finlandyą przysługiwała jedynie Jego Cesarskiej Mości. (Oklaski centrum).

Markow (2 gi) uważa oświadczenie rządu za niedopuszczalne z monarchicznego punktu widzenia, ponieważ poprawka von Anrepa wprowadza taki porządek, przy którym projekt wniesiony z inicyatywy Jego Cesarskiej Mości może być odrzucony przez reprezentacyę narodową.

Niekludow wykazuje, że oświadczenie Markowa stoi w sprzeczności z prawami zasadniczemi, zmiany w których, jak to jasno w nich wyrażono, dokonywane są z inicyatywy Jego Cesarskiej Mości w drodze ogólnego prawodawstwa.

Zamysłowskij protestuje stanowczo przeciwko oświadczeniu rządu, ponieważ jeśli poprawka von Anrepa jest pożyteczna, to dlaczego rząd sam jej nie wniósł. Jeśli rząd zmienił swoje zdanie, jakkolwiek wola Najjaśniejszego Pana pozostała niezmienna, to dlaczego rząd nie wyjaśnia, czem kieruje się on, przyznając poprawkę von Anrepa?

Kontroler państwowy wyjaśnia, że rząd przyłącza się do poprawki von Anrepa, uważając, że zabezpiecza ono spokojniejsze rozpatrywanie tego rodzaju spraw. (Oklaski centrum).

Kapustin podkreśla, że i niniejszy projekt wniesiony został z inicyatywy Jego Cesarskiej Mości i że inicyatywa Jego Cesarskiej Mości nie może przeszkodzić przedstawicielom narodowym do wypowiadania otwarcie całej prawdy, gdyż to jest ich obowiązkiem. (Oklaski centrum).

Bar. Meyendorf, wykazując konieczność przyjęcia poprawki von Anrepa, wskazuje, że inicyatywa Jego Cesarskiej Mości powinna być uważana, jako wyrażenie woli Monarszej jedynie w rzuceniu myśli i dlatego inicyatywa Monarchy przeszkadza porozumieniu rządu z instytucyami prawodawczemi w sprawie różnych poprawek.

Art. 4-ty przyjęto z poprawką von Anrepa większością wszystkich przeciwko prawicy.

Po przerwie Duma bez dyskusyi przyjmuje pozostałe artykuły projektu prawa.

Ks. Kurakin oświadcza, że, pomimo niesłychanego pośpiechu, z jakim projekt prawa chcą przeprowadzić przez Dumę, przyjmie on udział w dalszych debatach nad projektem, ale życzy sobie, ażeby w izbie wyższej uchwalony on został bez domieszki nienawiści partyjnej, jaką można było obserwować w Dumie podczas debatów.

Glebow 2 gi w imieniu 19 październikowców oświadcza, że wskutek odrzucenia poprawek Anrepa, Kapustina i Lerche, posłowie, w imieniu których przemawia, uważają projekt prawa za niemożliwy do przyjęcia i dlatego będą głosowali przeciwko projektowi finlandzkiemu.

Lerche, popierając wnioski poprzedniego mówcy, dodaje, że omawiany projekt prawa szkodliwym jest nietylko dla finlandczyków, ale i dla rosyan. Mówca nie może głosować za projektem z tego jeszcze względu, że wskutek taktyki większości niepodobieństwem było uzasadnić projektowane, a tak niezbędne poprawki.

Większością 164 głosów przeciwko 23 Duma przyjmuje projekt prawa finlandzkiego w całości. (Oklaski na prawicy)

Puryszkiewicz (z miejsca) *„Finis Finlandiae!"*

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w kraju Południowo-Zachodnim.

Posłowie z opozycyi wracają do sali posiedzeń.

Bez dyskusyi Duma przyjmuje całą część pierwszą i artykuł 1 z części drugiej projektu prawa.

Artykuł 2-gi przyjęto z poprawką Glebowa, która uchwala, że w skład kijowskiego zarządu ziemskiego wchodzi prezes zarządu miejskiego m. Kijowa, a do zarządu ziemstwa mińskiego—prezes zarządu miejskiego m. Mińska.

Duma z poprawką postępowców przyjmuje również art. 3, o ilości radnych w zarządach ziemskich. Poprawka określa ilość radnych gubernialnych m. Mińska, bez podziału ich jednakże na kategorye według oddziałów.

Odrzucono cały szereg poprawek do art. 3 o zwiększeniu ilości radnych włościan. Większością 161 głosów przeciwko 101 przyjęto w poprzedniem brzmieniu art. 4, który uchwala, że na przyszłość nie mogą być zmienione prawa, zabraniające żydom udziału w ziemstwach.

O godz. 5 m. 50 zarządzono przerwę.

Po przerwie Duma przyjmuje 6 i odrzuca 3 drobne projekty prawa.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne posiedzenie Dumy Państwowej odbędzie się 29 maja.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 28 maja.

Przewodniczy *Gołubiew.*

Jednogłośnie przyjęto projekt prawa o zapomogach dla poszkodowanych wskutek nieszczęśliwych wypadków robotników i urzędników ministerstwa skarbu. Z powodu wniesionych poprawek redakcyjnych, projekt prawa przekazano komisyi kompromisowej.

Projekt prawa o źródłach krymskich Rada przekazała komisyi kompromisowej.

Następne posiedzenie—29 maja.

Niżnietagilsk.—Łącznie ze sprawą o ograbieniu Ałapajewskich zakładów przemysłowych donoszą o uwięzieniu w Niżnietagilsku, oprócz dwóch przedtem schwytanych, jeszcze dwóch osetinów. Z zaaresztowanych jeden przyznał się do winy; trzech innych zapiera się. Pieniędzy znaleziono przy nich wiele. Do napadu należało 10 ludzi, którzy strzelali z za rowu.

Niżnietagilsk.—Wszyscy czterej osetyńcy przyznali się do ograbienia Ałapajewskich zakładów fabrycznych. Oprócz 3000 rb. wszystkie pieniądze odebrano.

Tyflis.—W pobliżu stacyi kolei zakaukaskiej Notanebi, niewiadomi złoczyńcy przedziurawili rurę naftociągową. Utworzyła się wielka kałuża nafty, którą złoczyńcy na odchodnem zapalili. Pożar począł się szerzyć gwałtownie; płomienie zniszczyły most żelazny. Komunikacya przerwana. Z Batumu wysłano oddział robotników dla ugaszenia pożaru i budowy mostu prowizorycznego.

Wilno.—Rada agronomiczna postanowiła, aby w okręgach, w których odbywa się kolonizacya futorowa założyć 44 gospodarstwa wzorowe, oparte na wielopolówce.

Płock. — Na 12-ej wiorście od Bielska dokonano napadu na pocztę, idącą z Płocka do Rypina. Złoczyńcy zrabowali 55,599 rubli. Zabito strażników konwojujących.

Petersburg.—W Krasnem Siole schwytano komisanta Kaftala Handelsmana, Butuzowa. Znaleziono przy nim 40,630 rb.

Odesa.—Schwytano wspólników bandy, która ułatwiała otrzymywanie świadectw dojrzałości drogą składania egzaminów przez osoby podstawione. Do bandy tej należą także studenci.

Petersburg. — Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanu uznała winnym przeniewierstwa urzędnika do specyalnych poruczeń przy ministerstwie skarbu, Sidorowa-Podzornego, i skazała go na wydalenie ze służby i zapłacenie 1300 rb. z zamianą tej kary pieniężnej na pół roku więzienia.

Charków. — Nastąpiło otwarcie zjazdu prowincyonalnego w celu omówienia środków walki z epidemiami; posiedzenia trwać będą dwa tygodnie. W gmachu uniwersytetu mieści się wystawa zjazdu. Drugą wystawę urządził profesor Melnikow-Bazwedenkow.

Helsingfors.—Na rozkaz z Petersburga uwięziono w Helsingforsie osiem osób, w Wyborgu dziewięć. Wszystkie te osoby nie należą do ludności tubylczej.

Mińsk.—W Borysowie dwukrotnie wybuchał pożar, który udało się stłumić. Ogień zniszczył najpiękniejszą handlową dzielnicę miasta; spłonęło przeszło 150 domów. Gmachy rządowe ocalały; spłonęły domy prywatne. Pogorzelcy pozbawieni dachu znaleźli przytułek w koszarach. Na mocy rozporządzenia gubernatora zawiązał się komitet do zbierania ofiar i otwarto stacye spożywcze. Wojsko strzeże mienia pogorzelców. Straty olbrzymie. Przypuszczalnie ogień wybuchł wskutek podpalenia; susza sprzyjała szerzeniu się pożogi. Akcyę ratunkową podczas pożaru rozwinęły mińska i borysowska straże ogniowe pod kierownictwem gubernatora mińskiego.

Petersburg. — W Peterhofie z powodu święta pułkowego odbyła się parada gwardyjskiego pułku ułanów Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny. Na paradzie obecni byli Najjaśniejsi Państwo, Wielka Księżna Olga Aleksandrówna i Następca Tronu, Wielki Książę Borys Włodzimierzowicz, ks. Joan Konstantynowicz i książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski. Wielki Książę Dymitr Pawłowicz znajdował się w świcie Najjaśniejszego Pana. Wojska powitały Najjaśniejszego Pana okrzykami „hura". Najjaśniejszy Pan po przeglądzie wyraził wojsku za ich dzielną postawę „dziękuję" i pił za zdrowie i sławę pułku. Po paradzie w pałacu odbyło się śniadanie, na które zaproszono także dowódców i oficerów pułku.

Carycyn.—O 17 wiorst od Carycyna, przy ujściu Meczetki do Wołgi odkryto zwaliska starożytnego miasta z XIV stulecia. Znaleziono ślady przeszło 30 budowli i monety.

Żytomierz.—W Krzemieńcu, przed wyjściem wczorajszego pociągu, policya zatrzymała dwie podejrzane osobistości, które przy rewizyi zabiły stójkowego i żandarma i same się zastrzeliły.

Płock.—Podczas napadu na pocztę pieniężną, niewiadomi napastnicy rzucili bombę, która zabiła na miejscu trzech żołnierzy, woźnicę i dwa konie, i raniła ciężko dwóch żołnierzy i konia.

Odesa. Senator Dediulin, obznajmiowszy się z przebiegiem rewizyi i obejrzawszy wystawę, wyjechał do Kijowa.

Wilno.—W okolicy Lidy dokonano napadu na młynarza i jego rodzinę. Napastnicy zamordowali jedną osobę i po zrabowaniu 600 rb. zbiegli. Jednego z napastników ujęto. Jest to bogaty szlachcic, który był rozbójnikiem z amatorstwa.

Berlin. — Specyalna izba, decydująca o podsądności sprawy Hillfelda, składa się z 11 członków. Na prezesa izby wybrano dyrektora departamentu ministerstwa sprawiedliwości, Lukacsa, na pierwszego referenta—radcę ministerstwa robót publicznych, Brelowa, na drugiego referenta—prezesa departamentu „Kammergerichtu", Guentera Przedstawiciel rządu rosyjskiego, Dynowski, doręczył członkom sądu 14 opinii znanych powag naukowych, którzy zakwestyonowanie podsądności uważają za słuszne.

Berlin. — Sejm pruski rozpatrywał trzy interpelacye, wniesione z powodu encykliki papieskiej. Minister-prezydent oznajmił, że encyklika wypowiada poglądy na reformacye, które ciężko obraziły uczucia ludności ewangelickiej. Minister-prezydent polecił ambasadorowi w Watykanie założyć protest oraz wyrazić nadzieję, że kurya znajdzie sposób załagodzić ujmę, sprawioną przez encyklikę. Przedstawiciele centrum i polacy oznajmili, że nie wezmą udziału w krytyce poglądów Głowy Kościoła. Wolnomyślni spodziewają się, że rząd otrzyma zadośćuczynienie za zniewagę, wyrządzoną w encyklice. Debaty zostały wyczerpane.

Berlin. — Sejm pruski większością głosów przeciwko głosom socyalistycznym uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu projekt prawa o podwyższeniu listy cywilnej

Berlin. — „Reichs Anzeiger" oznajmia, że na prośbę sekretarza stanu Dernburga cesarz zwolnił go ze służby, przyczem wystosował na jego imię reskrypt i ofiarował oznaki brylantowe czerwonego orła pierwszej klasy. Na stanowisko Dernburga powołany został wice-sekretarz stanu von Lindekwist. „N. D. Allg. Ztg." zaznacza, że Dernburg jeszcze przed dwoma laty przy księciu Bülowie prosił o dymisyę i że pomiędzy obecnym kanclerzem Rzeszy i Dernburgiem panowały zawsze jak najlepsze stosunki tak służbowe, jak i osobiste.

Berlin. — Ostatnia encyklika papieska wywołała wielkie niezadowolenie w protestanckich kołach Niemiec. W sobotę wniesiono do pruskiego sejmu krajowego odnośną interpelacyę. „Observatore Romano" w Rzymie otrzymało upoważnienie do oświadczenia, że przekład encykliki grzeszy brakiem ścisłości. Papież nie miał zamiaru obrazić niekatolickiej ludności w Niemczech i jej cesarza.

Belgrad. — Przybył tutaj następca tronu tureckiego. Na spotkanie jego wyjechał król serbski wraz z następcą tronu. Burmistrz przyjął gościa chlebem i solą i wygłosił krótką mowę.

Belgrad. — Po przyjęciu ciała dyplomatycznego, turecki następca tronu odwiedził serbskiego następcę tronu Aleksandra, a następnie zwiedzał wraz z nim twierdzę. Po przyjęciu dyplomatów, Miłowanowicz konferował z Rifaat-baszą. Wieczorem odbył się obiad galowy.

Madryt. — Dziennikarz Burel mianowany został ministrem oświaty. Kursują pogłoski, że jego poprzednik hr. Romanes, mianowany zostanie prezydentem izby.

Konstantynopol. — Dn. 28 wiosny zabity został wystrzałem na ulicy w Stambule, idący do domu z redakcyi redaktor gazety, wydawanej przez komitet „Jedność i Postęp". Towarzyszący mu współpracownik „Tanina" zdołał się ukryć przed wystrzałami w piekarni. Raniono przechodnia. Aresztowano dwie osoby.

Przybył na parostatku rosyjskim minister wojny Szefket-basza, który powrócił z Albanii.

Wiedeń. — Podczas wzlotów, jakie się odbyły w Budapeszcie, spadli wraz z aeroplanem awiatorzy Latham i Bielousow. Nikt nie doznał szwanku. Aeroplan Frey'a spadł na trybunę, wskutek czego zostało zranionych 6 osób.

Konstantynopol.—Dla uniknięcia demonstracyi, policya sama pochowała zwłoki zamordowanego redaktora Seraj-Mileta. Morderstwo pogorszyło sytuacyę, gdyż przypomniało ludności zabójstwo redaktora Serwetti, który był jednym z inicyatorów kontrrewolucyi.

Berlin.—Powrócił do Berlina wydelegowany do Persyi Sadrüte. Plany jego nie spotkały się z aprobatą „Deutsche Bank'u". Tutejsze sfery bankowe oświadczają, że one wogóle nie mają zamiaru wtrącać się do spraw Persyi i tym sposobem przyczyniać się do zakłócania dobrych stosunków. Krążą pogłoski, że Persya ma obecnie nadzieję na lepszych warunkach zaciągnąć pożyczkę w Rosyi i Francyi. Według urzędowych wiadomości, Niemcy nadal pozostaną widzem w stosunku do Krety i nie mają zamiaru wtrącania się, pozostawiając to mocarstwom opiekuńczym.

Paryż.—Na północnych liniach tramwajowych onegdaj nie kursował ani jeden wagon.

Paryż.—Zrana o g. 4 m. 40 z obozu z pod Chalons wyruszył aeroplan z dwoma oficerami. O godz. 7-ej m. 10 opadł on w okolicy Vence, przeleciawszy 170 kilometrów w ciągu pół trzeciej godziny.

Rzym.—Król ofiarował 50 tys. lirów dla ludności, która padła ofiarą trzęsienia ziemi w Avellino i Potence.

Haga.—Trzydzieści dziewięć państw wyraziło życzenie wzięcia udziału w konferencyi międzynarodowej w celu ustalenia prawa wekslowego. Konferencya rozpocznie się dn. 10 czerwca.

Rzym.—Król grecki odjechał do Bari. Dziś na parowcu „Amfitryda" zwiedzi on Pyreus.

Berlin.—Doszło do porozumienia pomiędzy związkiem przedsiębiorców budowniczych a robotnikami, nienależącymi do organizacyi socyalistycznych. Płacę zarobkową przedsiębiorcy obiecali podwyższyć w dwóch terminach. Roboty rozpoczęte zostaną d. 15 czerwca n. st.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż.—Nowoobrany prezydent Brisson wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, że w tym okresie pracy prawodawczej zostaną przeprowadzone reformy socyalne. Następnie Briand odczytał deklaracyę ministeryalną. Powoławszy się na wyniki wyborów, z uznaniem mówił on o niezależności i godności, jaką wykazał kraj podczas ostatnich wyborów. Wybory stwierdzają, że przeciwnicy instytucyi republikańskich zaniechali jawnych wycieczek przeciwko rzeczypospolitej. Podczas wyborów okazało się, że lud jest zapalonym zwolennikiem postępu. Rząd bronić będzie powagi władzy przed instytucyami, które sieją ziarna niezgody i nieposłuszeństwa wśród urzędników państwowych.

Paryż. — Kontynując swą deklaracyę, Briand oznajmił o mającej nastąpić reformie instytucyi publicznych oraz o reformie wyborczej i administracyjnej. Pierwsza powinna dać przewagę interesom publicznym nad prywatnym; przy przeprowadzaniu drugiej projektowanem jest zgrupowanie departamentów według ich interesów ekonomicznych. Projektowana jest następnie reforma budowy okrętów; wniesione są również projekty prawa o kontraktach robotniczych, o udziale robotników w zyskach, i o własności ziemskiej robotników rolnych. Dla urzeczywistnienia postępu gospodarczego, konieczny jest spokój wewnętrzny i zewnętrzny. Republika będzie dążyć do ugruntowania zawartego sojuszu i zawartych stosunków przyjezdnych. Rząd zamierza ochraniać zazdrośnie potęgę państwa i zażąda złożenia wszelkich koniecznych dla kraju ofiar. Parlament powinien w najbliższym czasie rozpatrzyć program floty. By wzmocnić finanse, rząd postara się przeprowadzić w senacie projekt prawa o podatku dochodowym. W celu obrony szkół świeckich, rząd wniesie odnośny projekt prawa i zażąda obrony ich przeciwko reakcyi. Deklaracya została przyjęta z wielkiem uznaniem przez centrum i część lewicy.

Powstanie w Albanii.

Djakowo.—Korespondent agencyi petersburskiej rozmawiał z Szefket-Turgut-baszą. Ten uważa, że uśmierzenie Albanii nie nastąpi tak rychło. Najważniejsze operacye wojenne dopiero rozpoczną się w miejscowościach ogniskujących ruch albański a mianowicie w Beka, Melassii, Luma i kraju Dibrskim. Dla rozpoczęcia tych kroków wojennych skoncentrowano dwie dywizye; jedną w Djakowie, drugą w Ipeku. Te dwie dywizye wyruszą na Malessię. Po rozbrojeniu ludności w okręgach ipeckim i djakowskim, dywizya ipecka uda się przez Rugowę i od północy wedrze się na góry Malessii, tam bowiem mają się ukrywać główni przewódcy ruchu albańskiego, wraz ze swemi bandami liczącemi do 30 tys. ludzi. Przystąpiono już do rozbrojenia ludności w okręgach ipeckim i djakowskim. Koło Rugowy i Reki operują już oddziały, które zwolna podążają ku Malessii. Szefket-Turgut-basza niezachwianie wierzy w pomyślne ukończenie ekspedycyi; sądzi on, że opór albańczyków został już złamany. Po uśmierzeniu Malessii wojska wyruszą do Lumy i kraju Dibrskiego. Ostateczne uśmierzenie Albanii nastąpi w jesieni. Rząd turecki zamierza raz na zawsze skończyć z ruchem albańskim. W Djakowie wciąż trwa stan wojenny. Wrót miasta strzeże wojsko. Mieszkańcom odebrano 8 tys. karabinów.

Na albańczyków w Djakowie padł strach. Przeszło 300 znaczniejszych albańczyków porzuciło miasto do nadejścia wojska. Spalono 17 domów. Więzienia przepełnione, między więźniami znajduje się 33 przewódców. Sąd wojenny rozpoczął swą czynność. W Reka przystąpiono do rozbrojenia mieszkańców; wojska burzą domostwa osób zbiegłych. Główna kwatera znajduje się w Djakowo. W Reka stoi 12 batalionów.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń.—Z dyskusyi nad interpelacyą, wniesioną w sprawie wysłania wojsk austryackich na Węgry na czas kampanii wyborczej, wywiązał się protest przeciw ciemiężeniu ludności niemadziarskiej. Również poddano ostrej krytyce wyniki wyborów, które niepomyślnie wypadły dla Austryi. W tej sprawie zabierali głos słowianie, socyal-demokraci i socyaliści chrześcijańscy.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. — Po wakacyach wiosennych odbyły się pierwsze zebrania w izbie lordów i izbie gmin. Ta ostatnia rozpatrywała poszczególne artykuły preliminarza ministerium marynarki.

Gabinet nie składał deklaracyi o dalszym biegu spraw. Izba lordów debatowała nad terminem, w którym Rosebery ma wnieść rezolucyę, dotyczącą reformy izby lordów. Rosebery oznajmił, że między jego rezolucyami a rezolucyami rządowemi co do „veto" niema żadnego związku; jednak dla uniknięcia niesnasek rezolucye swe wniesie wtedy, gdy uzna to za stosowne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 28 go maja 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.60
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	$4^1/_2\%$ pożyczka 1905 r.	100.50
	4% renta państwowa 1894 r.	91.40
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.65
	Dyskonto prywatne	$3^1/_8\%$
	Usposobienie słabsze.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.65
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.25
	Cena najwyższa	268.25
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	$4^1/_2\%$ pożyczka 1909 r.	101.60
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.15
	Dyskonto prywatne	$2^7/_{16}\%$
	Usposobienie słabe.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$103^7/_8$
	$4^1/_2\%$ pożyczka rosyjska 1909 r.	101
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	[illegible]
	$4^1/_2\%$ " " 1909 r.	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda Kałasznikowa. Pszenica 1 rb., żyto w nat. 118/120 zoł. 80 kop., owies wyborowy 70 — 72 kop., zwykły 66 — 69 kop., gryka 63 — 65 kop.; mąka pszenna pytlowana 2 rb. 05 kop.—2 rb. 15 kop., pszenica Nr 1 szy 1 rb. 65 kop.—1 rb. 80 kop., rostowska Nr 1-szy 2 rb. —, 2 rb. 10 kop.

Jelec — Pszenica 91 kop., żyto 65 kop., owies targowy 45 kop., fulwarczny 51 kop.

Odesa. — Pszenica 98 kop., żyto 68 kop., owies 70 kop., jęczmień 64 kop., kukurydza 68 kop.

Berlin. — Pszenica 197 mar. i 189 mar.; żyto $146^1/_2$ mar., $150^1/_2$ mar.; owies 148 mar. i $152^3/_4$ mar.; jęczmień ros.-dunajski 114 — 120 mar.

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 28-go maja 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	94.55
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	46.13
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
" czeki za 100 fr.	37.42
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	$90^3/_4$
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% pożyczka 1908 r.	$104^1/_8$
$4^1/_2$ Pożyczka 1905 r.	$99^3/_4$
5% Pożyczka 1906 r.	$103^3/_4$
$4^1/_2\%$ pożyczka 1909 r.	$98^7/_8$
4% Listy zast. Szlach. Banku	$89-89^1/_2$
$4^1/_2\%$ Listy zast. Szlach Banku Ziem	$95^1/_4-95^3/_4$
5% " " " "	$93^7/_8$
4% Świadectwa Włościańskie	$89^1/_4$
$4^1/_2\%$ " "	$95^1/_4-95^3/_4$
5% świadectwa włościan.	$100^1/_8$
5% pożyczka prem. 1864 r.	$455^1/_2$
" " 1866 r.	344
5% obl. prem. Szlach. Banku	$317^1/_2$
$3^1/_2\%$ Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	$85^1/_4$
$4^1/_2\%$ Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	$90^7/_8$
5% " Bakińsk.	84
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	95
$4^1/_2\%$ " " "	$90^3/_4$
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	$100^1/_4$
$4^1/_2\%$ " " "	$93^3/_4$
$5^1/_2\%$ Oblig. Odesk. Kred. T-a.	100–101
5% " " "	93-94
$4^1/_2$ " Bessar.-Taur. B. Ziem.	$89^5/_8$
$4^1/_2$ " Wileńk. Banku Ziem.	$89^3/_4$
$4^1/_2$ " Dońsk. "	$89^1/_4$
$4^1/_2$ " Kijowsk. Banku Ziem.	90
$4^1/_2$ " Moskiewsk. "	$90^3/_4$
$4^1/_2$ " Niz.-Samar. "	$89^3/_4$
$4^1/_2$ " Połtawsk. "	$90^1/_4$
$4^1/_2$ " Tulsk. "	$90^3/_4$
$4^1/_2$ " Charkowsk. "	$89^3/_4$
$4^1/_2$ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	91
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
" 2-go " " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	260
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	553
" Ros. T-wa transport. i asekur.	755
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	430
" Mosk. K. Woroneż. kolei	$453^1/_2$
" Mosk. Windl.-Rybinsk	$174^3/_4$
" Poł.-Wschod. kolei	$217^1/_2$
" Azowsko-Dońsk.	535
" Wołżsko-Kamsk. b.	870
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	396
Akcye Ros. Chińsk.	234
" Ros. Handl. Przemysł.	355
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	447
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	511
" Petersb. Prywatni.-Komm.	$219^1/_2$
" Kijowsk. pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Taurych.	645
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	580
" Dońsk. Banku Ziemsk.	635
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	670
" Moskiewsk. "	674
" Niżegor.-Samar. "	705
" Połtawsk. "	580
" Petersb.-Tulsk. "	435
" Charkowsk. "	439
" Bakińsk. T-a Naftow.	266
" Kaspijsk. T-wa	4245
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	117
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10700
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	530
" Bransk. Kopalni Węgla	146
" Bransk. Rels. Fabr.	114
" Naft. T-wa Hartman	222
" Kołomieńsk. Fabryki	186
" Fabr. Malcewsk.	382
" Petersbursk. Metallurg.	—
" Nikopol-Mariupolsk	90
" Putiłowsk.	128
" Rosyjsk. Balt. Fabryki	340
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	185
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	$143^1/_2$
Akcye Fabr. Wag. Fenix	$234^1/_2$
" T-a „Dwigatiel"	$77^1/_4$
" Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	$123^1/_4$

Usposobienie z walorami państwowymi słabe; z papierami dywidendowemi chwiejne; z premiówkami spokojne.

Ze sportu.

„Tydzień lotniczy" w Budapeszcie.

W niedzielę był pierwszy dzień tygodnia lotniczego w Budapeszcie. Panował silny wiatr. Pierwsi wzbili się Paulhan i Effimow i siedem razy okrążyli pole lotu. Następnie Effimow odbył lot trwały. Obaj mieli zupełne powodzenie. Publiczność, którą oceniano na 400,000 głów, silnie aplaudowała obu lwiatyków.

Następnie pojawił się Latham na monoplanie swoim. Juz z początku można było zauważyć, że motor źle funkcyonował, gdyż aparat kołysał się to w tę to w ową stronę. Po krótkiej jeździe po ziemi jedno skrzydło zaryło się w ziemię, monoplan przewrócił się. W pierwszej chwili sądzono, że Latham się pokaleczył, ale wnet wyskoczył on z monoplanu, nie poniósłszy szwanku. Aparat tego jest mocno nadwerężony.

Paulhan opowiadał, że nigdy jeszcze nie znajdował się w tak niebezpiecznem położeniu, jak w tym locie.

Wynik dnia był następujący: Przy wzlocie ze startu Paulhan zdobył nowy rekord światowy, gdyż już po przebyciu 11 i pół metr. wzniósł się z ziemi. Co do długotrwałości lotu zwyciężył Effimow, drugim był Kimet; ten sam wynik okazał się co do długości drogi przebytej. Pod względem szybkości zwyciężył Paulhan, przebywszy przeszło 10 kilom. w 8 minutach 15 sekundach; drugim był Pischoff. Pod względem wreszcie wysokości lotu zwycięzcą był Alfred Frey, który wzbił się do wysokości 184 i pół m., drugim był Chavez (162 m.).

Spółka lotnicza.

W dn. 21-ym z. m. n. st. odbyło się zebranie powstającej w Warszawie spółki komandytowej «Lot».

Zakres działania spółki obejmuje: 1) prowadzenie przedsiębiorstwa dla budowy, kupna i sprzedaży maszyn latających i ich części; 2) urządzanie i utrzymywanie lotnisk (aerodromów), dla wypróbowania i zładzenia maszyn latających oraz dla praktycznego wykształcenia lotników (*ecole des pilotes*); 3) przyjmowania udziału we wzlotach, konkursach, wystawach i t. p. przedsięwzięciach, mających związek z zadaniami spółki; 4) ocenę fachową i opracowanie techniczne wynalazków z dziedziny żeglarstwa powietrznego.

Kapitał udziałowy określono na 75,000 rb.; udziały po rb. 1,000.

Dla szczegółowego opracowania ustawy postanowiono zgromadzić się powtórnie dla ostatecznego ukonstytuowania spółki w d. 4 ym b. m.

Ostatnie wiadomości.

O finanse pruskie. Rewelacye dyrektora „Deutsche Bank", który w mowie swej, wypowiedzianej przed kilku dniami w izbie panów ujawnił, że w ciągu ostatnich trzech lat długi państwowe powiększyły się o 2 i pół miliarda mar., wywołały żywe komentarze nietylko prasy niemieckiej, ale i zagranicznej, zwłaszcza zaś angielskiej.—„Morning Post" pisze z tego powodu: „Niedźwiedzią zaiste przysługę oddał rządowi pruskiemu wybitny finansista niemiecki, uchylając bezlitośnie zasłonę z naciąganej rachunkowości, za którą pruski minister finansów ukrywał istotny stan rzeczy. A przecież długi państwowe Rzeszy niemieckiej są znacznie większe. Wobec tego staje się do pewnego stopnia zrozumiałą nagła sympatya cesarza Wilhelma dla idei pokoju powszechnego".

Sprawa kreteńska. Konsulowie generalni państw opiekuńczych wręczyli komitetowi wykonawczemu dwie noty, z których jedna żąda, aby urzędnicy mahometanie na Krecie mieli możność wykonywania swoich obowiązków bez składania przysięgi królowi greckiemu, druga zaś—proponuje dopuszczenie posłów mahometan do izby kreteńskiej także bez składania przysięgi.

Niemiecki dom narodowy w Czerniowcach. W niedzielę odbyło się w Czerniowcach w obecności licznych delegatów niemieckich z wszystkich gmin Bukowiny, poświęcenie nowo zbudowanego tam niemieckiego domu narodowego. Przybyłych na tę uroczystość gości, zwłaszcza posłów niemieckich z b. min. niem. Schreinerem na czele, witał tamtejszy „Schulverein".

Wrzenie na kolejach francuskich. „Petit Parisien" donosi, że wskutek zalegania w płacy pracownikom kolejowym na kolejach francuskich, a zwłaszcza na kolei Północnej wśród pracowników kolejowych wybuchło ostre wrzenie.

Ponieważ dyrekcya kolei Północnej odmówiła wypłacenia zaległych zarobków, pracownicy zwołali zgromadzenie, które uchwaliło termin zwrotu należności, w razie zaś nieuiszczenia ich w najbliższej przyszłości postanowi termin porzucenia pracy.

Ustąpienie Dernburga. Ustąpienie Dernburga wywołuje nawet w pismach zachowawczych silne zaniepokojenie z powodu przewidywanego niezadowolenia w całym kraju. Konsternacyę powiększa okoliczność, że Dernburg nie otrzymał żadnego państwowego ani prywatnego stanowiska, a natomiast zamierza udać się na kilka miesięcy do Azyi wschodniej dla zbadania tamtejszych stosunków. Jako następcę wymieniają sekretarza stanu, Lindequista.

Zaprzeczenie. Z Belgradu donoszą, że urzędownie zaprzeczono doniesieniu dziennika „Zwono" i innych pism o wydaleniu ks. Jerzego z Serbii i o nieporozumieniach między nim a rodziną królewską. Nieprawdziwe są też pogłoski o abdykacyi króla.

Król Manuel abdykuje. „Journal" przynosi następującą depeszę swego madryckiego korespondenta:

Z całą rezerwą donoszę, że nadeszły tu sensacyjne telegramy z Lizbony, według których król Manuel ze względu na złą sytuacyę finansową i ciągłe zamieszki w kraju, ma zamiar abdykować na rzecz swego wuja Don Alfonsa Braganza.

Z Chełmszczyzny. Z Chełma donoszą do „Słowa Polskiego": We wsi Krupa w pow. Krasnymstawie na Chełmszczyźnie otwarto nową cerkiew prawosławną, ufundowaną przez rosyankę Taszałową z Petersburga. Gorliwa wyznawczyni prawosławia obiecała ufundować 12 cerkwi celem utwierdzenia „zagrożonego" prawosławia.

Podróż Wilhelma II-go. Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, w jesieni roku bieżącego ma się odbyć spotkanie cesarza Wilhelma z królem włoskim, poczem cesarz Wilhelm uda się do Bułgaryi.

Roosevelt o narodach podbitych. Roosevelt w odczycie swoim, wygłoszonym w Oxfordzie, o analogiach biologicznych między innemi powiedział: „Państwo nie ma prawa panowania nad innemi narodowościami, jeżeli panowanie nie przynosi korzyści narodowi podbitemu. Nikt nie może być pozbawiony swoich praw dlatego, że należy do innej narodowości. Należy protestować przeciw barbarzyńskiemu i despotycznemu traktowaniu podbitych narodów". Odczyt Roosevelta przyjęto rzęsistymi oklaskami.

Zeppelin. Szumnie zapowiadana podróż Zeppelina do Wiednia i Drezna nowym balonem jego systemu, została zaniechana wskutek tego, że balon wskutek błędów konstrukcyjnych nie chce latać.

O apanaże. Przebieg ostatniego posiedzenia w sejmie pruskim, podczas rozpraw o podwyższeniu królewskiej listy cywilnej, uważany jest ogólnie za ostateczne bankructwo polityki Bethmanna Hollwega, który nie umiał dojść ze stronnictwami do porozumienia nawet w tej sprawie, wskutek czego doszło do tego, że wniosek rządowy, który powinien przejść odrazu, bez żadnej dyskusyi, odesłany został do komisyi i będzie przedmiotem ponownych debatów. Bethmannowi podstawili tutaj nogę narodowi liberałowie, którzy widząc rezerwowe stanowisko centrum, wystąpili z propozycyą odesłania wniosku do komisyi, co się też stało. Nawet konserwatyści przyznają, że przebieg i wynik wczorajszego posiedzenia, jest wysoce kompromitujący dla cesarza i obniża jego powagę w oczach ludności.

Galicyjska reforma wyborcza.

—)oo(—

W ubiegłą sobotę zakończyły się we Lwowie obrady subkomitetu sejmowej reformy wyborczej.

Na początku posiedzenia omawiano zasady pluralności w kuryi miejskiej. Prawica, złożona z 5-iu członków, do których przyłączył się poseł z Sambora Sobolewski, postawiła wniosek, aby wprowadzić 4-krotną pluralność, a mianowicie: 1) Ci, którzy mają już prawo wyborcze do rady państwa; 2) ci, którzy ukończyli 40 rok życia; 3) z tytułu wyższego wykształcenia; 4) z tytułu podatków, to jest ci, którzy, według ordynacyi wyborczej gminnej, należą do $^1/_3$ części podatkowej (suma podatków bezpośrednio w gminie opłacanych dzieli się na trzy części, według wysokości).

Wniosek ten uchwalono większością jednego głosu. Mniejszość zgłosiła «votum separatum» przeciw pluralności i jej zasadom na pełnej komisyi.

Nastąpiła dyskusya nad sprawą łączenia niektórych gmin wiejskich z miastami sąsiedniemi. Uchwalono rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawić pełnej komisyi, bo zależy to od sposobu zabezpieczenia interesów mniejszości narodowej w kuryi wiejskiej.

W końcu zastanawiano się nad liczbą okręgów i liczbą mandatów w kuryi miejskiej.

Po długiej dyskusyi reprezentanci miast: dr. Leo i Tertil zgłosili następujący wniosek:

«Uznając, że obecna reprezentacya miejska w sejmie w stosunku do reprezentacyi interesów innych grup społecznych, nie jest odpowiednią, subkomitet uchwali, że w projekcie reformy wyborczej należy w odpowiedni sposób pomnożyć reprezentacyę miejską w sejmie».

Wnioskowi temu sprzeciwiła się prawica i rusini. Konserwatyści oświadczyli, że bez uchwały swego klubu nie będą za tym wnioskiem głosować.

Zabójstwo Buturlina.

Przyznanie się d-ra Panczenki nie należy uważać za koniec sprawy.

Przestępstwo, które planowano i przeprowadzano przez półtora roku i w które zamieszanych jest wiele osób, wróży rozszerzenie się w wielki romans kryminalny; przynajmniej władze śledcze uważają, że dopiero obecnie, po przyznaniu się Panczenki, sprawa nabiera cech coraz więcej sensacyjnych.

Istnieje grupa osób, względem których panuje przekonanie, że pomagały i brały udział w przestępstwie. Osoby te są pod bacznym nadzorem. Rola ich obecnie wyjaśnia się.

* * *

Panczenko zaprzecza faktowi otrucia Buturlina entodoksyną. Entodoksynę w rurkach miał u siebie w mieszkaniu, wśród innych medykamentów, lecz stanowczo nie zdecydował, czy Buturlin będzie zatruty entodoksyną, czy też innym środkiem.

Przestępstwo, zdaje się, przedstawia się w sposób następujący: Panczenko wstrzykiwał sperminę zabrudzoną szprycką i przekonawszy się, że nastąpiło zakażenie, uważał za zbyteczne wprowadzenie innej trucizny.

Obdukcya wnętrzności Buturlina jeszcze nieskończona. Obdukcya ma wykazać, czy wprowadzenie trucizny do organizmu miało miejsce, czy też nie.

* * *

O'Brien de Lassy zaprzecza wciąż swojej winie.

Podczas badań zachowuje się wyniośle, pogardliwie wzrusza ramionami na zapytania sędziego śledczego i grozi, że nieprawne pozbawienie go wolności obejdzie się drogo „fantastom".

Nie wierzy on w przyznanie się Panczenki, twierdząc, że ten ostatni musiał zwaryować.

* * *

Z Wilna donoszą, że w mieście krążą pogłoski o mającem lada chwila nastąpić aresztowaniu dwóch osób, zamieszanych w sprawę otrucia Buturlina.

* * *

Generał Buturlin, ojciec zamordowanego, nie wierzy w przyznanie się Panczenki, nie przypuszczając możliwości udziału zięcia de Lassy w strasznem przestępstwie.

Buturlin sądzi, że władze śledcze uciekły się do często praktykowanego środka—puszczania pogłoski o przyznaniu się jednego ze współwinnych, by w ten sposób zmusić do rozwiązania języka innych oskarżonych.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że Panczenko rzeczywiście przyznał się do winy i złożył na żądanie władz piśmienne oświadczenie o swojej winie.

Jak się często zdarza, wykryciu sprawy pomógł traf: podczas badania sędzia śledczy wyjął z szafy zaaresztowaną korespondencyę i szkatułkę Panczenki, w której P. chował różne dokumenty. Widok szkatułki zafrapował P-kę, zbladł on i następnie odrazu przyznał się do winy.

W szkatułce nic poważnego nie znaleziono. Jaką rolę odgrywała szkatułka w tej sprawie—dotychczas nie wyjaśniono.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Ministerstwo oświaty wyjaśniło: 1) że uczniowie, którzy wystąpili lub zostali wydaleni ze szkoły realnej, nie mogą składać egzaminów we wrześniu tegoż roku, gdyż z początkiem roku szkolnego egzaminy z zakresu kursu klasowego nie odbywają się; 2) że przy przyjmowaniu uczniów, przechodzących po upływie 3-ch miesięcy, licząc z dnia wystąpienia, z jednej szkoły realnej do drugiej, należy ich egzaminować narówni z eksternami, i 3) że dwuletni termin w zastosowaniu do uczniów, wyszczególnionych w 1 punkcie, powinien być obliczany od chwili przejścia ich do klasy, z której wystąpili.

⊙ Minister handlu i przemysłu zawiadomił radę związku przemysłowego, że w krótkim czasie wniesiony zostanie do Dumy projekt regestracyi firm handlowych, wobec czego proponuje radzie rozważyć wypracowany przez ministerstwo projekt prawny i przedstawić swoje uchwały.

⊙ Ministerstwo oświaty zawiadomiło jednego z kuratorów okręgu naukowego, że uwzględnienie starań o otwarcie kursów prywatnych i lekcyi dla dorosłych zgodnie z prawidłami 20-go marca 1907 roku, zależy od władzy kuratorów okręgów, przyczem programy należy przedstawiać tylko w tym wypadku, jeśli nie odpowiadają zakresowi nauk wykładanych w szkołach początkowych, miejskich oraz przemysłowych.

⊙ W celu otrzymania ścisłych danych statystycznych o istniejących w Rosyi zakładach naukowych, przygotowujących do otrzymania znajomości praktyczno-medycznych (o szkołach dentystycznych, felczerskich, akuszeryjnych, zakładach naukowych położniczych i t. d....), zarząd głównego inspektora lekarskiego rozesłał właścicielom tych szkół specyalny kwestyonaryusz dla wypełnienia. Obecnie wszystkie kwestyonaryusze zostały zwrócone do zarządu głównego inspektora i otrzymany materyał opracowuje się w specyalnej komisyi.

⊙ Prof. Pogodin, znany ze swych wystąpień w obronie polaków, mianowany został profesorem uniwersytetu w Charkowie na katedrze umiejętności słowiańskich.

⊙ Jak donosi «Russk. Sł.», po zatwierdzeniu przez instytucye prawodawcze projektu ogólno-państwowego prawodawstwa, projektowane jest niezwłoczne wniesienie do Dumy projektu wprowadzenia ziemstw w Finlandyi.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.